Dziś 12 stron

Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX — Niedziela 11 czerwca 1939 r. — Nr. 159

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 616.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Zawodne rachuby Niemiec

Znaczenie ostatnich trzech mów

Nie ustępstwa, lecz ostrzeżenie pod adresem Rzeszy

MOWA CHAMBERLAINA W BIRMINGHAM

LONDYN, 10.6. — Tematem dyskusji politycznej są w tej chwili w Anglii dwa przemówienia wygłoszone w ciągu jednej doby a mianowicie mowa ministra Halifaxa i mowa premiera Chamberlaina w Birmingham.

W mowie Halifaxa znajdowały się pewne akcenty ugodowe pod adresem Niemiec, tak przynajmniej oceniła je część prasy angielskiej. Natomiast mowa Chamberlaina, wygłoszona w Birmingham w piątek opierała się na oświadczeniu, że przed premierem stały dwie drogi wiodące do utrzymania pokoju: jedną z nich było wyjaśnienie przyczyn narastających konfliktów i dążenie do usunięcia ich przyczyn, drugą dozbrojenie Anglii.

Na tej pierwszej drodze napotkał premier na bardzo wielkie przeszkody i trudności ze strony szeregu państw. Z takiego postawienia sprawy zdaje się wynikać niewypowiedziany przez premiera Chamberlaina wniosek, że jest on zdecydowany na pójście po tej drodze, jaka mu pozostała, jt. po drodze rozstrzygnięć zbrojnych.

Nadeszły już pierwsze głosy zagraniczne o mowie Halifaxa, z których wynika, że w państwach „osi“ zrozumiano mowę angielskiego ministra spraw zagranicznych, jako wyraz tendencji kompromisowych w stosunku do Niemiec i Włoch. W kołach politycznych londyńskich prostują te wnioski i twierdzą, że mowa Halifaxa nie miała bynajmniej charakteru zapowiedzi jakichkolwiek ustępstw ze strony Anglii.

Prasa londyńska nie zdążyła jeszcze zająć stanowiska wobec mowy ministra Bonneta wygłoszonej na zebraniu grupy parlamentarnej polsko-francuskiej. Jednakże czynniki zbliżone do Foreign Office odnoszą się do tej mowy bardzo pozytywnie twierdząc, że wyraża ona zupełnie dokładnie nie tylko stanowisko Francji, ale również i Anglii.

W kołach parlamentarnych obozu konserwatywnego wyrażono zdanie, że mowa min. Bonneta jest dobrym uzupełnieniem mów Halifaxa i Chamberlaina.

SZEŚĆ GODZIN RADOŚCI

BERLIN, 10.6. W ciągu dnia wczorajszego przez kilka godzin polityczny Berlin żył pod znakiem zadowolenia z mowy Halifaxa, którą potraktowano jako zapowiedź ustępstw ze strony Anglii. Prasa niemiecka jak „Boersenzeitung“ niemiecka dała wyraz swojemu zadowoleniu z wystąpienia Halifaxa.

Zadowolenie to odzwierciedliło się również w stanowisku agencji i dzienników włoskich piątkowych, które nadeszły tu w sobotę rano.

Jednakże złudzenia nie trwały długo, gdyż już w sześć godzin po pierwszych oznakach zadowolenia, nadeszły depesze o przemówieniu premiera Chamberlaina, które przyjęto ze znacznie mniejszym zadowoleniem. Toteż już prasa nocna wycofała się całkowicie ze stanowiska, wyrażającego jakiekolwiek nadzieje i powróciła do poprzedniego tonu ostrego w stosunku do Anglii.

ZNACZENIE MOWY BONNETA

PARYŻ, 10.6. — W tutejszych kołach politycznych mówią, że mowa Bonneta, który w sposób tak stanowczy, jak nigdy dotychczas podkreślił, że Polska może liczyć na nieograniczoną pomoc Francji i Anglii, tłumaczy się tym, że rozeszły się pogłoski, jakoby wczorajsza mowa Halifaxa zawierająca aluzje do porozumienia gospodarczego z Niemcami — miała świadczyć o rozluźnieniu frontu państw przeciwnych agresji.

Tymczasem — jak wynika z dzisiejszej mowy Bonneta — przemówienie ministra Halifaxa miało jedynie na celu przeciwstawienie się twierdzeniom o okrążaniu Niemiec.

Dzisiejsza zaś mowa Bonneta, który mówił w imieniu Francji i Anglii, jest dowodem, że tego rodzaju pogłoski nie mają zupełnie realnych podstaw, a są tylko rozpowszechniane przez państwa w celu dywersji.

TRUDNOŚCI Z ROSJĄ

PARYŻ, 10.6. — W dwugodzinnym expose przed komisją spraw zagranicznych senatu, minister Bonnet omówił sytuację międzynarodową, kładąc przy tym nacisk na rokowania z Rosją oraz Turcją. Dodał przy tym, że przy rokowaniach z Moskwą wypłynęły trudności i wyjaśnił, iż rząd francuski uczyni wszystko, aby doprowadzić do zawarcia porozumienia.

Numer jubileuszowy „Kurjera Zachodniego“

z okazji 30-lecia istnienia pisma, 10-lecia Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu i otwarcia pierwszej w Zagłębiu Wystawy Polskiego Przemysłu, Handlu i Rzemiosła — ukaże się

we wtorek, 13 mb -- w dniu uroczystości 10-lecia Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu

Niesłychane bezprawie władz niemieckich

Rekwizycja Domu Polskiego „Strzecha”

w Raciborzu na rzecz Hitlerjugend

BERLIN, 10.6 (PAT). Dnia 9 bm., w godzinach popołudniowych przybył przed gmach Domu Polskiego „Strzecha“ w Raciborzu, w którym mieści się m. in. sekretariat Zw. Polaków w Niemczech — oddział złożony z 50 ludzi z umundurowaną policją i wyższymi przywódcami Hitlerjugend.

Po wkroczeniu do lokalu komisarz policji odczytał sekretarzom telegram otrzymany z Berlina, nakazujący policji w Raciborzu rekwizycję Domu Polskiego „Strzecha“ na rzecz Hitlerjugend. Następnie policja przystąpiła do rekwizycji akt sekretariatu Zw. Polaków, konfiskując bibliotekę, czasopisma, urządzenia świetlicy. Dom Polski „Strzecha“ od 80 lat jest własnością Banku Ludowego i stanowił centrum życia polskiego. W Domu Polskim mieściły się ponadto lokale organizacyj, biblioteka powiatowa, ochronka, kursy języka polskiego i td. Obok Domu mieści się boisko sportowe, z którego korzystała młodzież polska.

Stoimy znowu w obliczu nowego, niesłychanego gwałtu niemieckiego wobec Polaków w Niemczech. Bezprawna rekwizycja własności polskiej na rzecz związku młodzieży niemieckiej — jest dowodem, że Niemcy przystępują planowo do niszczenia żywiołu polskiego w Rzeszy, pozbawiając go nie tylko praw politycznych, ale i dorobku kulturalnego i materialnego.

Rząd polski powinien zastosować środki odwetowe wobec organizacyj niemieckich w Rzeczypospolitej.

W obronie swych praw

Rumunia chwyci za broń

BUKARESZT, 10.6. Min. Gafencu wygłosił expose na posiedzeniu Izby Deputowanych.

Stwierdził on, że wszystkie państwa, by żyć istnieć, potrzebują się nawzajem.

Zaniepokojenie wzbudzone formułą „przestrzeni życiowej“ wynika z faktu, iż pojęcie wzajemnej zależności gospodarczej zostało porzucone.

Rumunia — oświadczył z naciskiem min. Gafencu — chwyci za broń w obronie swych praw i o ile będzie zaatakowana.

Min. Gafencu wspomniał z wdzięcznością gwarancje, udzielone Rumunii przez Anglię i Francję, po czym oświadczył na temat stosunków z Polską: „Nasze związki sojusznicze z Polską wymagają przyjacielskiej i jak najściślejszej współpracy z naszym sąsiadem z północy, przy boku Polski prowadziliśmy politykę rozsądku i przemyślanej równowagi“.

Zamknięcie wystawy

W SOSNOWCU W DNIU 14 CZERWCA

Ciesząca się wielkim powodzeniem Wystawa Polskiego Przemysłu, Handlu i Rzemiosła, mimo żądań z wielu stron przedłużenia jej trwania, zostanie zamknięta **nieodwołalnie w dniu 14 bm.**

Pogłoski, jakie pojawiły się, że Wystawa będzie przedłużona, są mylne i powstały na skutek nieporozumienia.

Dotyczy to również komunikatu wygłoszonego w Radiu Katowickim w dniu 9 bm.

Zatem jeszcze 4 dni pozostały tylko do zwiedzenia tej interesującej Wystawy.

Dlaczego warto i trzeba prenumerować „Kurjer Zachodni--Iskra"?

Dlatego — że „Kurjer Zachodni-Iskra"

jest najżywiej redagowanym i najstarszym dziennikiem Zagłębia Dąbrowskiego dla inteligencji polskiej, dając swoim :-: prenumeratorom :-:

Codziennie

najświeższe wiadomości ze świata i kraju, ciekawy odcinek powieściowy, dowcipny felieton Milcia pt „To było tak"

Co tydzień

powiększony objętościowo numer w dziale społeczno-politycznym i literackim oraz dodatek harcerski „Czuwaj"

Co miesiąc

możność otrzymania za minimalną dopłatą szeregu cennych wydawnictw, jak książki i miesięczniki a mianowicie:

za dopłatą		prenumerata łączna
40 groszy	*) tom Biblioteki domowej „Kurjera Zachodniego"	zł 2.90
90 „	**) Miesięcznik „Współczesny Pan"	„ 3.40
80 „	***) Tygodnik ilustrowany „Praktyczna Pani"	„ 3.30
zł 1.45	***) „ „ „Bluszcz"	„ 3.95
„ 1.15	***) Dwutygodnik „ „Dziecko i Matka"	„ 3.65
„ 1.20	***) „ „ „Kobieta w świecie i w domu"	„ 3.70
„ 1.15	***) „ „ „Ja to zrobię"	„ 3.65

*) Na „Bibliotekę domową Kuriera Zachodniego" składają się powieści, opisy podróżnicze, szkice historyczne, najwybitniejszych autorów polskich i obcych. Każda książka objętości 160—180 stron. Jako I-szy tom „Bibliotek." ukazała się „Kobieta wśród łowców głów" Titayny. Nowi prenumeratorzy mogą jeszcze otrzymać tę książkę. Książka ta jest tylko dla dorosłych. Jako następną książkę (dwutomową) otrzymają prenumeratorzy „Kuriera Zachodniego" w dniu 1 lipca i 1 sierpnia „Sprzysiężenie równych" Erenburga (znakomita rzecz o Wielkiej Rewolucji Francuskiej). We wrześniu — „Za kulisami filmu" — Zygmunta Noskowskiego. Wspomniane książki na rynku księgarskim sprzedawane są w cenie od 5 do 10 złotych za tom.

**) „Współczesny Pan" — jest wytwornym wydawnictwem, barwnie ilustrowanym, w rodzaju francuskich wydawnictw, poświęcone męskiej modzie. Pojedyńczy numer w sprzedaży kosztuje 1 zł. 80 groszy. Prenumerata tego wydawnictwa łącznie z „Kurierem" zamiast 4 zł. 30 gr. kosztuje tylko 3 zł 40 groszy. Wydawnictwo to polecamy wszystkim eleganckim Panom, a w szczególności PT. Zakładom Krawieckim, Fryzjerskim, Kawiarniom, Cukierniom, Pensjonatom itd.

***) „Praktyczna Pani", „Dziecko i Matka", „Bluszcz" „Kobieta w Świecie i Domu", „Ja to zrobię" — są wydawnictwami „Bluszczu", znakomicie redagowanymi i bardzo interesującymi. Wszystkie Panie i organizacje kobiece powinny się nimi zainteresować, tymbardziej, że prenumerata ich łącznie z „Kurierem Zachodnim" doskonale się kalkuluje.

Kto zaprenumeruje „Kurier Zachodni" rozszerza skalę swych możliwości czytelniczych wydając zaledwie grosze.

Prenumerujcie „Kurjer Zachodni"

Kto pozyska dla „Kuriera Zachodniego" nowego prenumeratora, a który opłaci prenumeratę za 2 miesiące z góry, ten otrzyma

Bezpłatnie jedno z wydawnictw (do wyboru)

w wysokości jednomiesięcznej prenumeraty.

Prenumeratę przyjmują:

Administracja — Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 24 (tel. 610-73) oraz wszystkie ODDZIAŁY „Kuriera Zachodniego" (adresy na ostatniej stronie „Kuriera Zachodniego).

Wyjeżdżając na letnisko wystarczy zatelefonować o zmianie adresu lub podać przez roznosicielkę (zmiana adresu nic nie kosztuje).

Kto zaprenumeruje drugi egzemplarz na lato (dla rodziny) otrzymuje 20 proc. zniżki.

Kto zaprenumeruje „Kurjer Zachodni" od dziś — ten płac do końca miesiąca 1.20 zł i korzysta z wszelkich przywilejów prenumeratorów, kto zaś zaprenumeruje pismo od 15 bm. — ten płaci tylko złotówkę.

Ś. † p.

Dr. WITALIS CHOMENTOWSKI

urodzony w Pisarzówce na Ukrainie 1870 r.

BYŁY LEKARZ PKP w SOSNOWCU

po długich i ciężkich cierpieniach — opatrzony św. Sakramentami zmarł 9 czerwca w Krakowie.

Pogrzeb nastąpi z kaplicy cmentarza Rakowickiego w Krakowie w poniedziałek 12 czerwca 1939 r. o godz. 6 wiecz. o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie

ŻONA, CÓRKA I ZIĘĆ

Masowe aresztowania w Czechach

Wojsko niemieckie na ulicach miast czeskich

Prasy korespondenci podają długie reportaże z Kladna, podkreślając, iż żywe i ruchliwe zazwyczaj miasteczko wygląda jak obóz wojskowy w czasie wojny.

Cywilnych ludzi nie widzi się prawie zupełnie na ulicach. 20.000 mieszkańców Kladna jakby zapadło się pod ziemię. Za to na każdym kroku widać patrole wojsk i policji niemieckiej, samochody pancerne, motocykle z karabinami maszynowymi, oddziały z najeżonymi bagnetami.

Wczoraj, jak donosi specjalny wysłannik „Times'a" tysiąc policjantów niemieckich, uzbrojonych w karabiny maszynowe otoczyło dzielnicę robotniczą. Patrole policji rewidowały jeden dom po drugim, przesłuchując wszystkich bez wyjątku mieszkańców.

Na ulicach wylotowych stoją szczególniew zmocnione posterunki z motocyklami i samochodami pancernymi, które nie wypuszczają nikogo z miasta.

Na placu przed ratuszem urzęduje sztab wojskowo-policyjny. Do oficerów przybywają nieustannie kurierzy, donoszący o wynikach rewizyj. Plac przed ratuszem pełny jest samochodów pancernych.

Wczoraj wieczorem, jak donoszą dalej korespondenci angielscy, wybuchło na przedmieściach Kladna kilka pożarów.

Do ich gaszenia przybyło wojsko niemieckie. Ogień podłożony został przez patriotyczną organizację czeską, która za hasło postawiła sobie: „Było nasze, jest nasze i pozostanie nasze". Członkom tej organizacji przypisywany jest również zamach na wachmistrza policji niemieckiej oraz inne zamachy na żandarmów i oficerów czeskich w protektoracie.

W całym kraju mnożą się napady na niemieckich żandarmów. O zamachach na funkcjonariuszów Gestapo donoszą także i ze Słowacji. Mówi się szeroko o wypadkach w Żylinie gdzie zraniony został żandarm niemiecki.

Dokonano wielu aresztowań wśród oficerów dawnej armii czeskiej.

W Pradze z niepokojem oczekuje się daty 15 czerwca. Dzień ten ma przynieść jakieś doniosłe wydarzenie, ograniczenie, albo może nawet zlikwidowanie autonomii protektoratu Czech i Moraw.

W stolicy Czech kursują nawet pogłoski, iż zamach w Kladnie mógł być nawet prowokacją niemiecką, mającą posłużyć do całkowitego zagarnięcia i wcielenia protektoratu do Rzeszy.

Stulecie istnienia huty „Zgoda"

W uroczystościach wziął udział min. Roman

Śląsk obchodził wczoraj rzadką uroczystość 100-lecia istnienia jednego z największych zakładów przemysłowych, mianowicie zakładów budowy maszyn, „Huty Zgoda", należącej do Wspólnoty Interesów Górniczo-Hutniczych.

W uroczystościach wziął udział Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman wraz z wiceministrem Pracy i Op. Społecznej Garbusińskim. P. Minister przybył w towarzystwie dyrektorów departamentów: Dietricha, Możdżeńskiego, Łojki, Dażwańskiego, Tomorowicza, płk Szmoniewskiego, naczelników: Robowskiego i Molendy, radcy Welscha oraz nacz. woj. wydz. przem. i handlu inż Rudowskiego, który reprezentował Wojewodę Śląskiego dra Grażyńskiego.

Poza tym przybyli z Ministerstwa Komunikacji dyrektorzy departamentów Cecenowski Stodolski, Andrzejewski i Wolkanowski oraz z Min. Skarbu naczelnik Komarnicki.

Uroczystość zgromadziła ponadto szereg wybitnych osobistości z całego kraju. M. in. przybyli: dowódca OK gen Łuczyński, gen Jatelnicki, ks biskup Adamski, prezes Okr. Izby Kontroli Bajda, dyr. kolei inż Wyleżyński, komendant główny policji Woj. Śląskiego insp. Żółtaszek, prezydent m Katowic dr Kocur, dyr. Śląskiej Izby Przemysłowo Handlowej sen. Drozdowski, rada nadzorcza i zarząd Wspólnoty Interesów z prezesem p. Wiktorem Przedpełskim na czele, przedstawiciele technicznego świata naukowego i zrzeszeń technicznych, reprezentanci sfer przemysłowych i handlowych, finansów i prasy.

Prawdziwa siła armii i fortyfikacji Włoch i Niemiec

PRZYSZŁA WOJNA

ROZPOCZNIE SIĘ W LOMBARDII

Paryż, w czerwcu.

— Jeśli wojna wybuchnie, to terenem pierwszych walk będą północne Włochy — mówi jeden z wybitnych oficerów francuskich.

— Czy Włosi wytrzymają pierwsze potężne uderzenie wojsk francuskich?

RZYM NA ODLEGŁOŚĆ STRZAŁU

Najsłabszym punktem imperium włoskiego jest w danej chwili metropolia. Około 400.000 żołnierzy włoskich jest za półwyspem Apenińskim.

W Libji znajduje się 180-tysięczna armia. Zadaniem jej było poprzednio uderzenie na Tunis. Z chwilą, gdy plan ten zdemaskowano i Francja ujawniła, że Tunis jest dostatecznie broniony, oddziały te przesunięto na wschód, by w razie potrzeby ruszyć na Egipt. Około 100.000 żołnierzy włoskich jest w Abisynii. 80.000 na wyspach Dodekanezu.

Wszystkie te oddziały w chwili wybuchu wojny będą całkowicie lub częściowo odcięte od ojczyzny.

— Przeszło 8 milionów żołnierzy mogą wystawić Włosi na wypadek wojny — oświadczył w swych przemówieniach Mussolini. Twierdzenie to jest dalekie od rzeczywistości. W czasie wojny światowej Włosi zmobilizowali po długich wysiłkach 2,1 miln. ludzi. Dziś możliwości ich są większe. Nie o wiele jednak. Francuzi twierdzą, że obecnie Mussolini może doprowadzić armię włoską najwyżej do 2,5 miln. żołnierzy.

Znaczna część tych sił będzie zużytkowana do obrony wybrzeża. Półwysep Apeniński nie jest łatwy do obrony od strony morza. Nawet stolica Włoch — Rzym może znaleźć się pod ogniem ciężkich dział pancerników.

40 DYWIZYJ NIEMIECKICH NA POMOC WŁOCHOM

— Włosi nie wytrzymają pierwszego uderzenia Francuzów — twierdzi, na podstawie tych cyfr, oficer francuski. — Niemcy będą musieli przyjść z pomocą swym sprzymierzeńcom. Dla powstrzymania pierwszego natarcia trzeba będzie przysłać do Lombardii od 30 do 40 dywizyj niemieckich. Tu też rozegrają się losy pierwszych dni wojny. Na północy, tam gdzie z jednej strony jest linia Maginota, a z drugiej linia Zygfryda, front będzie martwy. Pierwsze natarcia na linię Zygfryda rozpoczną się dopiero w kilka miesięcy po wybuchu wojny, gdy przybędą na kontynent oddziały angielskie. Niemcy będą mogli wystawić zaledwie 85 do 90 dywizyj na wypadek wojny — twierdzą we Francji. Ludzi mieliby więcej, ale zabraknie przeszkolonych kadr, a przede wszystkim sprzętu. Jeżeli część tych wojsk trzeba będzie wysłać do Włoch, częścią zaś obsadzić linię Zygfryda, na granicy wschodniej znajdzie się nie więcej jak 40 dywizyj.

PUŁKI W STANIE SZCZĄTKOWYM

Tak jak bluffem były opowiadania niemieckie o potędze linii Zygfryda, tak również dalekie od prawdy są ostatnio rozsiewane wiadomości o nowotworzonych licznych korpusach ochrony granicy.

Do września jeszcze linia Zygfryda nie miała żadnej stałej załogi. Jedynie dywizje stacjonowane niedaleko granicy wysyłały niektóre swe oddziały, jako załogę fortów. Na jesieni zaczęto formować oddziały spośród miejscowych mieszkańców, by obsadzić linię Zygfryda. Składały się one wyłącznie z piechoty i kompanii ckm. Nie było zaś ani artylerii, ani broni przeciwpancernej.

Później powstały oddziały ochrony granicy. Ile? Na 200 km. odcinku granicy z Francją stacjonuje zaledwie 6 pułków ochrony granicy. Wszystkie te pułki są jednak w stanie szczątkowym. Składają się przeważnie z 1 lub 2 batalionów zamiast 4. Podobna sytuacja jest i w innych oddziałach. Dla celów propagandy operuje się olbrzymimi cyframi. Siła jednak rzeczywista tych jednostek jest kilkakrotnie mniejsza niż być powinna.

FORTYFIKACJE WSCHODNIE TO NOWY BLUFF

Nowym bluffem, który obecnie szykują Niemcy, są fortyfikacje wschodnie.

Przy budowie ich pracuje obecnie tylko 40.000 robotników, podczas gdy przy linii Zygfryda było ich pół miliona. Na podstawie posiadanych informacyj można stwierdzić, że na wschodzie nie ma fortyfikacyj, przypominających linię Zygfryda. Warunki terenowe na to nie pozwalają. Są tylko pewne prace przygotowawcze dla ewentualnej, w przyszłości, budowy linii fortyfikacyjnej, dla obrony przed „spacerem z Warszawy do Berlina", jak piszą niemieckie czasopisma wojskowe.



Instrukcje dla Stranga

DO ROKOWAŃ W MOSKWIE

W gabinecie prem. Chamberlaina w Izbie Gmin odbyło się posiedzenie podkomitetu spraw zagranicznych w którym wzięli też udział ambasador angielski w Paryżu, Phipps, oraz dyr. Strang.

Posiedzenie to miało na celu ustalenie instrukcji dla Stranga, który wkrótce zamierza odlecieć do Moskwy.

Polityczne koła londyńskie twierdzą że amb. Phipps przywiózł do Londynu szereg poprawek rządu francuskiego do projektu paktu Anglii i Francji z Sowietami.

Ponieważ Seeds, ambasador angielski w Moskwie, chory jest na grypę i nie wstanie z łóżka przed poniedziałkiem, przyjazd dyr. Stranga ulec musiał pewnego odroczenia.

Młodzież i oficerowie jugosłowiańscy

za współpracą z Polską, Anglią, Francją i St. Zjednoczonymi

Z Belgradu donoszą, że według wiadomości z kół zbliżonych do przywódcy opozycji chorwackiej, dr Maczka, po powrocie ks. regenta Pawła z Berlina należy oczekiwać podjęcia rozmów z przywódcami opozycji w sprawie polityki zagranicznej.

Według opinii wpływowych przedstawicieli opozycji, narody Jugosławii nie akceptują całkowicie polityki, uprawianej przez regencję. Masy zrzeszone w organizacjach patriotycznych jak: Sokół, Branibor, Narodna Obrana, Cetnicy itp. wypowiadają się na rzecz współpracy z blokiem wolności, tj. z Polską, Anglią, Francją i Stanami Zjednoczonymi.

Ostatnio powstał komitet młodzieży „dla obrony kraju", którego członkowie noszą ostentacyjnie opaski trójkolorowe z napisem „będziemy bronić kraju".

Komitet ten jednoczy większość organizacyj młodzieży i jest wyraźnie wrogo usposobiony wobec państw osi.

Jednocześnie Związek oficerów rezerwy, do którego należą również oficerowie uczestnicy ostatnich wojen, — wysłał do regencji memorjał, w którym wskazuje na wzrost działalności wysłanników hitlerowskich wśród mniejszości niemieckiej w Sławonii i innych dzielnicach kraju.

Memorjał oficerów rezerwy podkreśla, że organizacje niemieckie w Jugosławii sprowadzają instruktorów z Rzeszy, którzy rozwijają działalność wrogą dla idei jedności jugosłowiańskiej.



HOŁD B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ NA ZAMKU

B. ochotnicy armii polskiej, zebrani w Warszawie na czwartym walnym zjeździe delegatów, przybyli na Zamek Królewski, celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. dr Ignacemu Mościckiemu. Na zdjęciu P. Prezydent Rzeczypospolitej przed frontem pocztów sztandarowych b. ochotników armii polskiej.

W wirze zdarzeń

Lojalność Niemców śląskich

„Narodowy socjalizm zerwał z etyką chrześcijańską i prowadzi do aktów gwałtu" — głosi rezolucja uchwalona przez walny zjazd niemiecko-chrześcijańskiej partii ludowej w Katowicach.

Rezolucja stwierdza dalej, że za niepodporządkowanie się zasadom i reżimowi narodowo-socjalistycznemu zarówno kierownictwo partii, jak i jej zwolenicy, narażeni są ze strony narodowych socjalistów na prześladowania moralne i fizyczne.

Partia protestuje przeciw nadużywaniu trybuny Senatu do niezgodnych z prawdą wystąpień, w których oświadczono, że ludność niemiecka w Polsce jest jednolita.

My, Niemcy w Polsce — kończy rezolucja — którzy uważamy się za prawdziwego, nie sfałszowanego przez narodowy socjalizm, duchowego i kulturalnego spadkobiercę niemieckiego ludu, zgodni jesteśmy w swoich zasadniczych przekonaniach — o ile chodzi o narodowy socjalizm — z zasadami ludu polskiego.

Obrona ustroju i bezpieczeństwo państwa są dla nas tak samo doniosłe i ważne, jak dla Narodu polskiego.

Z tych założeń wychodząc, stwierdzamy, że lojalność wobec państwa nie jest dla nas tylko kwestią formalną, ale sprawą przekonań.

●

Legja cudzoziemska w Anglii

Angielska opinja publiczna zdradza wielkie zainteresowanie wizytą gen. Gamelina. „Daily Mail" domaga się, by angielski minister wojny, Hore Belisha, omówił z gen. Gamelin szczegóły utworzenia legji cudzoziemskiej.

Francja przystąpiła obecnie do tworzenia nowej legji cudzoziemskiej. Z jej przykładu powinna skorzystać Anglia i stworzyć u siebie legję cudzoziemską, która składałaby się z uchodźców itp. Chętnych do służby w takiej legji jest — zdaniem „Daily Mail" — bardzo wielu.

●

Premier i City

Premiera Chamberlaina spotkała niedawno duża nieprzyjemność. Odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin, stanowczo zaprzeczył pogłoskom jakoby rząd angielski miał zgodzić się na przekazanie złota b. Czechosłowacji Niemcom. Skwalifikował te pogłoski jako „zupełnie sfabrykowane i wyssane z palca", tak że członkowie Izby zdawali sobie sprawę z dobrej wiary premiera.

Dokładnie w trzy dni później rzecz była faktem. Bank Angielski przekazał Bankowi Wypłat Międzynarodowych 5 miljonów funtów szt. w złocie. Przekazu tego zażądał wiceprezes Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei sir Montagu Norman, równocześnie gubernator Banku Angielskiego.

Tak więc City w swoisty sposób zdezawuowało swojego premiera, ponieważ pragnie ona nadal zachować stosunki z Niemcami. Tak na wszelki wypadek, a pecunia zwłaszcza z interesów zbrojeniowych non olet! Zresztą p. Montagu Norman ma widocznie nadzieję, że złoto to, prędzej czy później, za brytyjskie surowce powróci do skarbca Banku Angielskiego.

●

W protektoracie

Po zajściach w Kladnie mówią, że łatwiej połknąć knedle czeskie... niż strawić...

Władze niemieckie w protektoracie wydały zakaz tzw. propagandy szeptanej.

Przed plac Hitlera w Pradze biegnie jakiś młody człowiek i woła:

— Precz z Niemcami! Precz z Neurathem! Niech żyje Czechosłowacja!

Podbiega doń jeden z przechodniów:

— Pst... cicho... Dlaczego pan tak krzyczy?

— Jakto, nie słyszał pan, że nie wolno już szeptać!

Jeden z uratowanych

Wstrząsająca opowieść marynarza z „Thetis"

Oddano już ostatnie honory. Huknęły salwy armatnie z okrętów wojennych, zrzucono na morskie fale setki wieńców. Na dnie, zamknięta stalowa trumna łodzi podwodnej „Thetis" kryje w swym wnętrzu ponad sto ofiar tragicznego losu.

Tylko czterem udało się ujść z życiem. Posłuchajmy straszliwej opowieści jednego z nich, marynarza Shaw'a. Relacja ta, notowana przez nas „na gorąco" w fragmentarycznym skrócie, ukazała się obecnie znacznie szerzej ujęta w prasie zagranicznej.

KATASTROFA

— Przy pięknej pogodzie nasza łódź opuściła dok Cammel Laird w Birkenhead. Morze było spokojne jak jezioro. Na pokładzie nastrój uroczysty. Każdy z nas pochłonięty był jedyną myślą, aby wobec zgromadzonych przedstawicieli admiralicji zdać jak najlepiej ostatni próbny egzamin sprawności.

Jednak już pierwsze kilkadziesiąt sekund wzbudziły we mnie zaniepokojenie. Odniosłem wrażenie, że zanurzamy się zbyt gwałtownie. Zamiast utrzymywać się w pozycji prawie poziomej, łódź coraz bardziej przyjmować zaczęła położenie prostopadłe.

Silny wstrząs poderwał mnie z miejsca. Straciłem równowagę. Potoczyłem się ku przedniej ścianie kabiny, usiłując chwycić się czegokolwiek, by utrzymać się na nogach.

Nie ulegało wątpliwości, że nastąpiła katastrofa.

WODA W PRZEDNIEJ KABINIE

— Zamknąć nieprzemakalne przegrody! — padł rozkaz komendanta.

Dziesięciu oficerów wraz ze mną poczęło piąć się ku górze. Wskutek pochyłości trzeba było nielada sztuki, aby poprzez maszyny dostać się do górnej przegrody.

— Zatrzymać maszyny! — odezwał się znów głos kapitana Bolusa.

Zaległa cisza, przerywana jedynie odgłosami kroków marynarzy, przechodzących z miejsca na miejsce. Smutnym wzrokiem spojrzeliśmy na siebie bez jednego słowa. Czuliśmy, że rozstrzygają się losy naszej łodzi podwodnej i zapewne nasze własne.

Udało się wreszcie zamknąć nieprzemakalne przegrody. Byliśmy teraz grupami po dziesięciu ludzi oddzieleni od siebie, ale istniała możność porozumiewania się telefonicznie.

— Przód łodzi jest zatopiony — odezwał się komendant Oram. — Szczęśliwie udało się wszystkim na czas znaleźć w bezpiecznym miejscu i zamknąć drzwi za sobą.

Po pewnym czasie porucznik Chapman i inżynier Glenn dokonali inspekcji wszystkich kabin. Otwierano przegrody i obaj przy pomocy lin opuszczali się kolejno aż do ostatniej kabiny, w której znajdowali się także ludzie. Nikt nie uległ wypadkowi.

NADZIEJA

Po pierwszych minutach emocji, nabraliśmy otuchy i wstąpiła nadzieja. Nikt nie wspomniał o aparatach Davisa. Jedyną myślą było doprowadzenie łodzi z powrotem na powierzchnię morza i kontynuowanie rozpoczętych ćwiczeń. Tak dalecy byliśmy od obawy o nasze życie, że posypały się dowcipy, przeplatane wybuchami śmiechu.

Kapitan Bolus wydał rozkaz puszczenia w ruch pomp i wyrzucenia w morze paliwa, celem zmniejszenia wagi łodzi. Wszyscy stanęli na swych posterunkach. Bez najmniejszych objawów paniki pracowaliśmy milcząco w rytm działających pomp. W międzyczasie z olbrzymim trudem dostarczono zgłodniałej załodze prowiantów z rezerwowych zapasów.

Mijały godziny. Powietrze stawało się wolno, beznadziejnie, coraz bardziej nie możliwe do oddychania. Opanowało nas zdrętwienie, podcięło nam ręce i nogi. I wówczas dopiero pomyśleliśmy o tym, aby kilku z nas opuściło łódź przy pomocy aparatów Davisa.

DWAJ LUDZIE OPUSZCZAJĄ ŁÓDŹ

— Użycie apartów Davisa nie załatwia sprawy — odezwał się Chapman. Skąd mamy pewność, że znajdzie się okręt na powierzchni, któryby wyratował tych ldzi?

Stacja radiowa pod wodą jest nieczynna. Specjalne aparaty sygnalizacyjne, zainstalowane na „Thetis" zostały uszkodzone na początku katastrofy.

Sytuacja stawała się z minuty na minutę tragiczniejsza. Wkrótce zawiadomiono nas, że komendant Oram i porucznik Woods postanowili wydostać się przy pomocy aparatów Davisa i zaalarmować statki, które napewno nas poszukują. Obaj też weszli do kabiny ratunkowej.

Można sobie wyobrazić nasze napięcie. Powietrze było coraz cięższe i w tych warunkach przyszło nam czekać na rezultat akcji Orama. Mimo wszystko nie opanowała nas panika. Czekaliśmy cierpliwie.

Zaczynało nam dokuczać zimno. Przechodziliśmy z miejsca na miejsce, aby pobudzić cyrkulację krwi. Tak przeszło znów kilka godzin.

Nagle usłyszeliśmy stukanie młotkiem w kadłub łodzi. To nurkowie statku „Brajen" dopytywali się o nasze zdrowie. Posiłkując się specjalnym szyfrem akustycznym, zawiadomili kapitana Bolusa, że komendant Oram polecił reszcie załogi opuścić kolejno łódź przy pomocy aparatów Davisa.

PIERWSZE OFIARY

T. zw. komora ewakuacyjna przygotowana została dla następnej pary. Nie było czasu na wyznaczanie kolejności. Dwóch „cywilów" założyło przy pomocy marynarzy aparaty ratunkowe, wysłuchując jeszcze raz ostatnich wskazówek na temat funkcjonowania tych aparatów.

Obaj cywile zatonęli. Nieszczęśliwi stracili zimną krew i usiłowali otworzyć drzwiczki wylotowe przedtem, nim ciśnienie powietrza wewnątrz zrówna się z ciśnieniem wody z zewnątrz łodzi. Nie mieli tyle sił, jak po otworzeniu kranów woda poczęła się szybko wznosić, sięgając pasa, piersi, szyi i dochodząc już do policzków ratujących się cywilów... Poczęli pięściami walić w płytę drzwiczek, przez które mieli wypłynąć.

Czyżby aparat nie działał? Przepisowy czas do opuszczenia łodzi minął, a obaj nasi towarzysze jeszcze byli na miejscu. Kapitan Bolus rozkazał puścić w ruch pompy i opróżnić kabinę ewakuacyjną. Wynieśliśmy stamtąd dwa trupy. Obaj nieszczęśliwi mieli zdarte z twarzy maski oddechowe. Ogarnął ich widocznie strach w decydującym momencie...

Dwaj marynarze zgłosili się jako następni. I znów wyciągnęliśmy z komory ewakuacyjnej jednego trupa, drugi zaś marynarz stracił zmysły, powtarzając bezładnie, że drzwiczki nie chcą się otworzyć.

JAK W SIDŁACH

Postanowiono zrobić jeszcze jedną próbę z marynarzami i cywilem. Wybrano kwatermistrza, przezwanego krótko „Mac", oraz ktoś mnie pchnął naprzód ze słowami: „Idź tam!"

Stałem blisko wejścia do kabiny ewakuacyjnej i temu tylko mogę zawdzięczać, że wybrano mnie, tym bardziej, że trudno mi było już oddychać.

Mac pomógł mi włożyć aparat Davisa i obaj weszliśmy do komory ewakuacyjnej. Otworzyłem krany i woda zaczęła się wznosić. Doznałem niezwykłego uczucia. Miałem wrażenie, że wpadłem w sidła, z których nie sposób się wydostać. Nie można regulować szybkości, z jaką woda wypełnia komorę. A myśmy otworzyli szeroko krany, przez co woda wdzierała się z szaloną szybkością.

Kiedy dosięgła mojej szyi, włożyłem maskę oddechową i czekałem. Woda szła coraz wyżej i wyżej, aż doszła mi do oczu. Więcej nic nie widziałem. Myśli krążyły mi z szaloną szybkością. Przeżywałem straszliwy moment niepewności czy naprawdę drzwiczki funkcjonują. Trzeba jednak zachować zimną krew i cierpliwość do chwili, kiedy ciśnienie wewnętrzne zrówna się z zewnętrznym.

Nagle Mac chwycił mnie za ramię i począł mi dawać znaki. Skierował moją rękę ku górze i wspólnymi siłami staraliśmy się unieść płytę drzwiczek wylotowych. Było to zbyteczne. Za chwilę drzwiczki otworzyły się już z łatwością.

Nastąpiły nieskończenie długie sekundy. Jakby windą, wypłynąłem na powierzchnię i wkrótce znalazłem się w szalupie torpedowca „Brazen".

W rumuńskich górach
wśród polskiego ludu

(Korespondencja własna)

Czerniowce, w czerwcu

Jedziemy z nowym konsulem R. P. w Czerniowcach do polskich wsi góralskich w zachodniej Bukowinie, bo dowiedzieliśmy się, że nie wszystko tam jest w porządku. Wokół Baniłowa nad Seretem bytuje jakieś 2500 polskiego ludu, pozbawionego zupełnie polskiej opieki duszpasterskiej. Parafia katolicka znajduje się w rękach niemieckich księży z zakonu Trynitarzy, osiadłych w niemieckiej kolonii Mistoceni (dawniej Augustendorf) pod Baniłowem. Lud polski w tamtych stronach od 35 lat nie słyszał słowa bożego po polsku. A tu na dodatek grupa byłych legunów ze wsi Dawideni-Zrąb, a jest ich 18, postanowiła urządzić nabożeństwa żałobne, by uczcić pamięć swego ongiś Komendanta, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wybrały się tam leguny do księży Trynitarzy, że chcieliby sprowadzić sobie na ten dzień księdza polskiego, a ci się sprzeciwili. Sami — powiadają — przyślemy wam księdza. Leguny pięknie podziękowały za łaskę, bo oni nie tylko chcieli wysłuchać mszy świętej, ale i kazania po polsku. Chcieli, żeby im kapłan postawił znowu przed oczy postać ich ukochanego, a przedwcześnie zmarłego Wodza, żeby im przemówił do serc wspomnieniami dawnych dziejów walk o niepodległość Polski, która dziś potężna opiera się największemu wrogowi.

Przyszły więc leguny do Czerniowiec z użaleniem i ks. infułat Grabowski sam postanowił do nich przyjechać z nowym konsulem R.P. p. Buynowskim. Ale mu słabe zdrowie nie pozwoliło, więc delegował ks. kanonika Kuklę ze Storożyńca. Dowiedział się jednak o proponowanej wyprawie w tamte strony prefekt powiatu storożynieckiego, wypróbowany przyjaciel Polski i Polaków, pułkownik Teodorescu i postanowił też ruszyć z nami.

Na granicy gminy Dawideni-Centru, pod bramą powitalną oczekiwał na nas w otoczeniu miejscowych dygnitarzy, wójt gminy Baniłów p. Tytus Czerkawski, prezes Związku Stowarzyszeń Polskich w Rumunii i razem już ruszyliśmy do Zrębu.

Tu znowu brama powitalna, przemówienia i śpiewy, po czym ruszyliśmy do ubogiego drewnianego kościółka. Po mszy św. kanonik Kukla w prostych słowach przywiódł legunom i całej ludności przed oczy postać Wielkiego Marszałka, Wskrzesiciela Polski, a gdy podszedł następnie do katafalku dla odprawienia egzekwii, oczy legunów zaszkliły się, a kobiety to już całkiem głośno pochlipywały. Rozjaśniły się dopiero wszystkie oblicza, gdy po nabożeństwie zebrali się wszyscy przed kościołem, a konsul R.P. Tadeusz Buynowski przypiął do piersi b. legionistów Krzyże Niepodległości i brązowe Krzyże Zasługi za pracę społeczną na wsi.

A potem ruszyliśmy do szkoły. Dziatwa polska odświętnie ubrana śpiewała nam na przemian piosenki rumuńskie i polskie, deklamowała wierszyki, więc p. prefekt rozdzielał między dziatwę grosiki, a pani konsulowa i p. Danuta Buynowska cukierki. Zaraz potem młodzież z Dawiden pokazała nam na skromnej scence, co umie. Patrzyliśmy więc na udane inscenizacje, słuchaliśmy piosenek ludowych i legionowych i tak ze śpiewem udaliśmy się na obiad. Pomieszaliśmy się z legunami i w serdecznym nastroju spędziliśmy kilka godzin. Ale trzeba było jechać dalej, bo program był obfity.

Auta uwiozły nas do dużej wsi, Starej Huty. I tu oczekiwała nas banderia konna i tu witano prefekta i konsula u bramy powitalnej. Wśród innych witał nas tu ksiądz staruszek, kanonik Jan Mościcki. Postać drobna, żywa w ruchach, głowa siwiuteńka, na grzbiecie wyszarzała kurtka, a spod kurtki ledwie widoczne ordery: jeden rumuński i dwa polskie Krzyże Zasługi, srebrny i złoty. Ze zdziwieniem dowiadujemy się, że ks. Mościcki liczy już lat 85, bo po żywych ruchach i nie mniej żywym głosie bynajmniej na takiego staruszka nie wygląda.

Idziemy do polskiej szkółki prywatnej, gdzie dziatwa śpiewa nam od ucha piosenki polskie. Zachwycony prefekt rozdziela znowu między dziatwę pieniądze, a panie Buynowskie cukierki. Zwiedzamy następnie szkołę rumuńską, idziemy do kościoła na majowe nabożeństwo aby zrobić przyjemność ks. kanonikowi Mościckiemu, w którym zakochaliśmy się wszyscy, a po skromnym posiłku na plebanii ruszyliśmy na nocleg do gościnnego domu p. prezesa Czerkawskiego, rozważając w drodze smutny stan polskości w Starej Hucie, która kruszy się z roku na rok. Plagą tej wsi są małżeń-

M. Kozłowski

Gen. Ironside i gen. Syrovy
na pstrągach w Morskim Oku

„Ryby i dzieci nie mają głosu". Stare to przysłowie nie zawsze się wypełnia. Zdarzają się takie ważne chwile, w których nawet ryby mają nam dużo do powiedzenia.

Kiedy prasa doniosła o mianowaniu gen. Ironside'a inspektorem armii i dowódcą zamorskich sił zbrojnych W. Brytanii, przypomniałem sobie pewne, na pozór drobne, ale pełne politycznej symboliki, zdarzenie z dość odległej już przeszłości.

Przed 14 laty odbyły się w Polsce pierwsze wielkie manewry, w których wzięli udział przedstawiciele wojskowi państw zwycięskiej koalicji. Przedstawiciele ci po zakończeniu manewrów urządzili wycieczkę po Polsce, zwiedzając m. in. Zakopane. Pamiętam wcale dobrze tę wizytę, ponieważ przypadła mi w niej rola miejscowego gospodarza. Wspomnienia swoje spisałem już w jednym z zeszłorocznych numerów „Kroniki", jednak gdy wtedy skupiłem światło na osobie bohaterskiego generała Gouraud, to tym razem zajmę się generałem Ironside'm.

Przyjmowaliśmy gości, czym chata bogata. Głównym punktem niezgorszej wieczerzy było wręczenie przez górali zakopiańskich pamiątkowych ciupag najwybitniejszym wojskowym zagranicznym. Przywódca delegacji góralskiej, oddając ciupagę z żelaznym toporzyskiem generałowi Gouraud, powiedział: „Macie tu, panie generale, naszą góralską ciupagę. Jak wam kiedy będzie bieda, to tylko podnieście tę ciupagę do góry, a my tam do was zaraz przyjdziemy".

Wiem, że generał Gouraud przechowuje tę ciupagę w zbiorze pamiątek wojennych. Czy zachował swoją także generał Ironside? Przypuszczam, że tak, bo nowy inspektor armii brytyjskiej zna dobrze Polskę i Polaków, jakby już od dawna przygotowywał się do obecnej swej roli.

Jednym z dań wieczerzy były pstrągi. Generał Ironside powiedział nam, że, jak wielu Anglików, jest zwolennikiem sportu wędkarskiego, zapytywał o pochodzenie leżącego na talerzu pstrąga i zdradzał ochotę spróbowania szczęścia w połowie. Tutaj zabrał głos milczący dotychczas i jakby niezadowolony z tego, co widział na manewrach i w Polsce szef sztabu armii czechosłowackiej gen. Syrovy. Powiedział on, że niedaleko, na południowym stoku Tatr, po stronie Czecho-Słowacji, jest wielka obfitość pstrągów i zapraszał generała Ironside'a na wycieczkę, oświadczając, że mogliby wyruszyć zaraz na drugi dzień rano.

Pociągnięcie było zręczne, a dla nas wielce niedogodne. Poszła w ruch nasza „dyplomacja". Nasi „pstrągarze" wyjaśniali grzecznie, że owszem, pstrągi są po obu stronach Tatr, ale że z punktu widzenia sportowego wskazane byłoby spróbować połowu w Morskim Oku, jako że na wysokości 1400 metrów nad poziomem morza pstrąg jest rzadkością. W tym znaczeniu Morskie Oko jest do pewnego stopnia fenomenem natury.

Szala przechyliła się na naszą stronę. Nie wiem, czy w decyzji angielskiego generała przeważył sport, czy polityka. W każdym razie postanowił nazajutrz rano pojechać wraz z całą wycieczką do Morskiego Oka i rozpocząć od... polskich pstrągów.

Nazajutrz wokół generała znaleźli się z wędkami nasi „rybacy", niewątpliwie wprawni w łowieniu ryb górskich, ale tacy, którzy zamiast pstrągów woleliby w danej chwili złowić jedną tylko jedyną „rybkę", a mianowicie... Jaworzynę Spiską. Chodziło o to, aby podczas jazdy pokazać Ironside'owi sztuczną granicę na Łysej Polanie i przekonać go o naturalnej konieczności przesunięcia tej granicy ku wschodowi, czyli grzbietem Tatr do Hawrania i Murania.

Po przyjeździe do Morskiego Oka rozpoczął się połów. Generałowi Ironside wyznaczono najlepsze stanowisko. Pogoda sprzyjała, tak że w krótkim stosunkowo czasie złowiono dużo pstrągów. Sam generał wyciągnął ich przeszło 30. Był bardzo zadowolony, jakkolwiek uprzedziliśmy, że pstrągi w Morskim Oku nie są wielkie.

Oto całe moje wspomnienie o pstrągach generała Ironside'a. Trudno jednak na tym skończyć, bo cisną się do głowy rozmaite pochodne myśli i wnioski.

Ileż to zmieniło się od tego czasu? Popuśćmy wodze fantazji i posłuchajmy, co w tej chwili mówią sobie pstrągi w Morskim Oku. A więc jakiś stary baca-pstrąg zwołuje zgromadzenie swoich podwładnych i przemawia do nich mniej więcej w taki sposób:

„Dostałem różne wiadomości z dołu. Prawdopodobnie będziemy musieli wyruszyć, bo szwabskie flądry chcą polskim rybom zamknąć dostęp do morza. Nasi bracia, łososie z Dunajca, obawiają się, że Szwaby chcą na nowo zbudować zaporę koło Gdańska, albo i jeszcze wyżej. Pamiętam ja te czasy, kiedy zapora taka była koło Torunia. Łososie polskie muszą mieć zupełnie wolny dostęp przez Wisłę do morza. I my im w tym pomożemy. Bądźcie gotowi!

Może nie jeden z was pamięta, jak tu przed kilkunastu laty byli u nas wojskowi w nieznanych nam uniformach. Od strony Miedzianego stał z wędką bardzo wysoki pan: był to angielski generał Ironside. Koło niego kręcił się niespokojnie oficer z czarną przepaską na oku: to był czeski generał Syrovy. Z tym już się nigdy nie spotkamy, bo nie ma już armii czechosłowackiej. Nasi bracia, pstrągi z górnego Popradu, mają niby to jakąś niepodległość, ale są tacy, którzy objęli nad nimi „protektorat" i nie pozwolą im z nami się łączyć.

Mam natomiast nadzieję, że spotkamy się jeszcze z tym wysokim Anglikiem. Gdy zajdzie potrzeba, będziemy razem walczyć, a po zwycięstwie zaprosimy go do siebie, żeby jeszcze raz przekonał się o liczebności i twardych łbach pstrągów w Morskim Oku. Poświęcimy się chętnie, żeby miał jak najlepszy połów.

Tymczasem zbrojne pogotowie! Pójdziemy ławą bronić naszej Wisły i naszego morza".

Tak mówił stary pstrąg, a słów jego słuchały okoliczne turnie: Mnich, Mięguszowiecki, Rysy.
wiają ze sobą dzisiaj polskie dzieci. —
Zupełnie w tym samym duchu rozmaA więc ryby i dzieci w ważnych chwilach także mają głos.

„Kronika Polski i Świata"

stwa mieszane ludności polskiej z niemiecką. Dzieci z takich małżeństw z reguły przepadają dla polskości. Te mieszane małżeństwa są zresztą plagą nie tylko Starej Huty, ale całej Bukowiny.

Nazajutrz była niedziela. Wcześnie wyruszyliśmy z dworku p. prezesa Czerkawskiego, aby po przywitaniu w Banilowie zdążyć na zapowiedziane nabożeństwo do Dunawca, w czysto polskiej wsi góralskiej. Nikt oczywiście nie przypuszczał, że księża z niemieckiego zakonu Trynitarzy i tym razem pozwolą sobie na niesłychany nietakt. Od tygodnia wiedziели, że na nabożeństwie w Dunawcu obecny będzie prefekt powiatu i konsul R. P. i mimo to kapłan Niemiec uważał za stosowne nie przybyć na zapowiedziane nabożeństwo i wyjechać gdzie indziej. Możemy sobie wyobrazić oburzenie zarówno przedstawicieli władz, jak i ludu polskiego.

Niezależnie od tego incydentu ludność polska witała gorącym sercem przedstawicieli władz, którym mogła naocznie przedstawić swoje żale, wykazując szczególnie brak należytej opieki duszpasterskiej.

To samo było w trzeciej polskiej wsi góralskiej w tamtych stronach, w Laurence. Zapadła wioska, do której w normalny czas ledwie można było dojechać konikiem. A jak pragnęli nas widzieć i pogwarzyć z nami o swych sprawach najlepiej świadczy fakt, że w przeciągu kilku dni ludność rozszerzyła i wyrównała górską dróżynę i odkąd Laurenka istnieje po raz pierwszy tego dnia dojechały do wsi auta.

Trudno wyobrazić sobie radość polskiego ludu z przybycia przedstawicieli władz do tych zapomnianych wiosek. Wszędzie witały nas i towarzyszy nam banderie konne, wszędzie witano nas chlebem i solą, śpiewami, a nie raz i łzami rozrzewnienia. Przekonaliśmy się podczas tego objazdu, że 2500 dusz polskich narażonych jest na wynarodowienie z powodu zupełnego braku polskiej opieki duszpasterskiej, że ci ludzie od 35 lat nie słyszeli na miejscu słowa bożego po polsku, że nawet zapowiedzi odczytuje ksiądz Niemiec z ambony po niemiecku, jakby dla Niemców. Z tym stanem trzeba będzie nareszcie skończyć i wszystko przemawia za tym, że polskie wsie góralskie wokół Banilowa nad Seretem wydzielone zostaną z parafii niemieckiej i otrzymają własnego duszpasterza. Kto to przeprowadzi, zasłuży sobie na dozgonną wdzięczność tego ludu, lojalnego wobec państwa rumuńskiego, ale przywiązanego ponad wszelką miarę do polskości. **Al. Th.**

Jak się odbywa
POLOWANIE NA ŻYRAFY?

Warszawski ogród zoologiczny otrzymał w tych dniach dwie młode żyrafy, których posiadanie stanowi przedmiot dumy każdego wielkiego Zoo i każdego wielkiego miasta.

Ciekawą jest w związku z tym rzeczą, w jaki sposób można żyrafy schwytać i przewieźć do Europy. Zajmują się tym spokojni właściciele ferm, którzy tylko od czasu do czasu przerywają pracę w polu, wyrabiają pozwolenie u gubernatora danej prowincji w Afryce i z paroma ludźmi, doskonale wyćwiczonymi w jeździe konnej ruszają na polowanie. Z chwilą zauważenia stada żyraf rozpoczyna się pościg, trwający nieraz bardzo długo. Konie, hodowane przez człowieka, są co prawda mniej szybkie od żyjących na wolności żyraf, ale za to wytrzymalsze. Początkowo żyrafy uciekają goniącym, nie tracą się ich jednak z oczu na ogromnych równinach afrykańskich, tym bardziej, iż żyrafy uciekają wciąż przed siebie, a nie skręcają w bok. Wreszcie młode żyrafy słabną, a przez ciągłe oglądanie się tracą w pędzie przewagę odległości. Zupełnie wyczerpane zwierzęta dają się bez trudu złapać, załadować i przewieźć statkiem. Polowanie wraz z transportem kosztuje farmera do 5 tys. zł, ze sprzedaży uzyskuje on około 15,000 zł.

Ciekawostki ze świata

SZALENIEC TRZYMAŁ W NAPIĘCIU CAŁE MIASTO

Nie małe poruszenie wywołał w Brukseli pewien mężczyzna, który spacerował na skraju dachu czteropiętrowego budynku, gestykulując z ożywieniem i krzycząc. Okazało się wkrótce, że jest to umysłowo chory, który opuścił zakład i zamieszkał w sąsiednim domu na poddaszu. Mimo, że skreślono go z listy pacjentów zakładu, nie był on jednak zupełnie uleczony i uległ nowemu atakowi. Akcja ratownicza policji i straży ogniowej dłuższy czas nie odnosiła skutku wskutek oporu szaleńca. Tymczasem cała dzielnica została już zaalarmowana i tłumy ludzi zaległy chodniki, śledząc z zainteresowaniem przebieg akcji. Tymczasem zapadł zmierzch, a wkońcu nadeszła noc, a szaleniec w dalszym ciągu uganiał się po dachach, grożąc, że skoczy na bruk. Trzeba było również zmobilizować rezerwy policyjne dla utrzymania porządku na ulicach, gdyż olbrzymi tłum mając bezpłatne widowisko, nie chciał rozchodzić się do domów.

Po 26-godzinnej gonitwie udało się wreszcie strażakom obezwładnić szaleńca i założyć mu kaftan bezpieczeństwa.

„UBOGA" STARUSZKA Z MILIONAMI

W Boulogne sur Mer na francuskim wybrzeżu kanału La Manche została pochowana 70-letnia madame Lorgnier, której życie było niezwykle oryginalne i dziwaczne. Większą część swego życia staruszka spędziła w małym domku przy ul. Wiktora Hugo. Nie miała ona żadnych krewnych lub nawet znajomych i prowadziła najbiedniejszy tryb życia, który można porównać do bytowania żebraka. Wskutek tego pogrzeb staruszki miał odbyć się na koszt miasta. Jakie jednak było ogólne zdziwienie, gdy okazało się, że „biedna stara" była wielokrotną milionerką i zapisała wiele milionów franków na cele dobroczynne.

W testamencie staruszka zastrzegła sobie, by pogrzeb jej odbył się ze specjalną pompą, przy czym opracowała sama dokładnie program uroczystości żałobnych. Pogrzeb oczywiście odbył się według ostatniej woli oryginalnej filantropki, przy czym koszty jego wyniosły ponad 100.000 franków.

BÓB ROŚNIE NA... DRZEWIE ŚLIWKOWYM

Niezwykły fenomen natury ściąga codziennie setki zwiedzających do sadu wieśniaka Pawła Charbonnier w miejscowości Cros w pobliżu Limoges w środkowej Francji. W sadzie swym Charbonnier posiada śliwę, na której w tym roku, jak i w dwóch poprzednich latach poza normalnymi zielonymi owocami rosną na gałązkach małe ziarna bobu. Zjawisko to jest zupełnie niewytłumaczone. Należy zaznaczyć, że nie próbowano tego drzewa w jakiś sposób zaszczepić.

Francuscy botanicy głowią się nad tym, w jaki sposób na śliwie, która nie różni się niczym od tysięcy drzew tego gatunku mogą rosnąć normalne ziarna bobu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

11 Czerwiec — **Niedziela**

Barnaby op.
Jutro: Onufrego, Jana
Słońca wsch. 3,15, zach 19,35
Księżyca wsch. — zach 12,54

KRONIKA HISTORYCZNA:

1157 Zdobycie Braniborza przez Niemców
1570 Uroczysty wjazd St. Batorego do Warszawy
1800 Pierwsza manifestacja w Warszawie na pogrzebie gen. Sowińskiego.

PRZYSLOWIA:

Deszczu, gdy nie pada wiele
Urodzaj się dobry ściele

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Macierzyństwo".
PATRIA: „Prawda zwycięża".
EDEN — „Dr Kildare"

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:

H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12
Z. Maternego — Wawel 10.
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 16.30 i 20,30 dwa przedstawienia pełnej humoru i cieszącej się wielkim powodzeniem komedii w 3 aktach Avery Hopwooda pt. „JUTRO POGODA" w reżyserii K. Vorbrodta, oprawa dekoracyjna F. Krassowskiego. Bilety od godz. 10 do 13 do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" tel 62313, a od godz. 15 w kasie teatru.

—oOo—

Tydzień Tow. Rozwoju

ZIEM WSCHODNICH

Zarząd Koła TRZW w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 20 bm. (wtorek) o godz. 19 odbędzie się w sali Zw. Prac. Przem. i Handl. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17a — odczyt dr W. Nechaya z Katowic pt. „Znaczenie Ziem Wschodnich" Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie osób dorosłych i młodzieży szkolnej a to z uwagi na doniosły temat odczytu. — Wstęp bezpłatny.

—

Podany w okólniku do szkół pierwotny termin odczytu tj. 13 bm. przesunięty być musiał z przyczyn niezależnych od zarządu Koła na termin 20 bm. — o czym zawiadamia się kierownictwa szkół powszechnych i średnich.

—

Deklaracje na członków TRZW przyjmuje się w starostwie grodzkim w Sosnowcu (pokój nr 1, tel. 629-01). Tamże przyjmuje się książki dla bibliotek kresowych

—

Każda dobra książka wysłana na Ziemie Wschodnie wzmacnia ducha Polskiego.

—

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich wysłało 60.000 książek w 600 bibliotekach 100 tomowych do placówek kulturalno-oświatowych na Ziemie Wschodnie.

Jeżeli nie chcesz pozostać w tyle, a pragniesz dalszego rozwoju Ziem Wschodnich, pośpiesz i Ty z pomocą i ofiaruj chociaż jedną książ-kę.

Przejrzyj swoją bibliotekę domową. Książka leżąca bezużytecznie w Twym mieszkaniu — włączona do biblioteki 100 tomowej TRZW dotrze tam, gdzie jej najwięcej potrzebują.

Co będzie po wakacjach

W związku z kończącym się rokiem szkolnym pogadankę o charakterze pedagogicznym pt. „Co będzie po wakacjach" wygłosi w ramach audycji zagłębiowskiej we wtorek, 13 bm. o godz. 17.50 p. Maria Wrzosek-Stachelska z Dąbrowy Górniczej

—oOo—

× CZYJA TECZKA. W Wydziale śledczym pp. w Sosnowcu jest do odebrania znaleziona w Będzinie teczka skórzana z kluczem i pompką od roweru.

TO BYŁO TAK:

OBŁĘD

Dopiero teraz dobrodziejstwa lata występują w całej pełni.

Człowiek młyn ma w głowie.

Rano i w ogóle przez cały dzień podwórze rozbrzmiewa bezustannym hałasem i wrzaskiem, a wieczorem, w godzinach wytchnienia, odpoczynku, kiedy się chce ukoić „nerwy pełne stuku", dzieje się rzecz wprost niesamowita.

Przychodzę wieczorem do domu, biorę się do pisania, a tu nagle rozbija ciszę ochrypły ryk:

— Tak. Już. Prowadzi. Prowadzi. Pierwszy. ciągle pierwszy Publiczność szaleje! Sza. O, Jezu! Biorą go N.e, nie daje się. Trzyma się Trzyma! Trzyyy-ma!! O, ogląda się.. Bierze zakręt. Zastępuje drogę. Entuzjazm niesłychany! Musi wygrać! Ach! Ach! Ach! Co jest? Niemożliwe. Został. Został. Już Nie! Idzie ramię w ramię. Do mety sto. Pracuje Do mety. Bierze. No tak Tak To on w białej koszulce Został

— A niech zostaje, niech go cholera weźmie — złorzeczę w brzydki sposób. Dobrze, że został, może pysk zamkniesz, krzykaczu!

Ale gdzie tam!

Po chwili znowu ryczy

Mój sąsiad, radiomaniak, jedzie pełnym gazem.

Ściany trzęsą się

— Ruszają Nic nie widać Wszyscy idą równo Niemożliwe Nie, nie można przewidzieć Jest, tak, powiedziałem Bierze nasz Nasz Wyrywa się Pędzi Państwo słyszą wrzask To publiczność wpada w szał, szał!

— Ohydę! Morderstwo! Masakra! Krew! Ratunku! Ratunku!!

Mój kolega wpada do pokoju i pyta blady ze strachu:

— Zwariowałeś, czy co?

— Tak — krzyczę z pianą na ustach — zwariowałem. Jestem pierwszy. Pędzę Pędzę połamać mu kości i aparat!!!

MILCIO

Rozbudowa pawilonu gruźliczego w Sosnowcu

Powstanie oddział dla 22 dzieci

W swoim czasie donosiliśmy o projektowanej rozbudowie pawilonu gruźliczego przy szpitalu miejskim w Sosnowcu na Pekinie.

Dobudowane mają być skrzydła, w których stanie 22 łóżka, przeznaczone wyłącznie dla dzieci, chorych na gruźlicę.

Koszty rozbudowy pawilonu, które wyniosą około 40 tys. zł. poniesie Towarzystwo przeciwgruźlicze, natomiast Magistrat wyposaży nowe pomieszczenie w odpowiednie urządzenia wewnętrzne.

Sprawa rozbudowy pawilonu omawiana była na onegdajszym posiedzeniu zarządu miejskiego, przy czym postanowiono rozpocząć roboty w najbliższych dniach.

Wędrówka żydów przez granicę

Zawodowy przemytnik z Sosnowca

na usługach władz niemieckich

W czwartek w południe przywieziono dużym samochodem ciężarowym około 70 żydów, pod konwojem agentów Gestapo, których wyładowano w okolicy kopalni „Beuthen" pod Bytomiem. Żydów tych trzymano w zbitej gromadzie przez szereg godzin i po zapadnięciu zmroku, około godz. 21, niemiecka straż graniczna pod groźbą użycia broni poczęła pędzić żydów w kierunku granicy polskiej. Zaalarmowana polska Straż Graniczna zdołała ten zamach odeprzeć. Część jednak żydów w ilości 17 osób zdołała przekroczyć granicę polską w okolicach Blachówki, powiatu tarnogórskiego.

Żydów tych przesłuchano, przy czym okazało się, że nie posiadali oni ze sobą żadnych dokumentów a z podanych przez nich faktów wynikało, że są to obywatele Rzeszy. Żydów tych odstawiono z powrotem do granicy i zmuszono do przejścia do Niemiec.

Przy tej okazji aresztowano zawodowego przemytnika Władysława Kowalę z Sosnowca, który stał na usługach władz niemieckich i za ich zgodą przeprowadzał za zapłatą żydów z Niemiec do Polski.

Smierć czteroletniego chłopca

pod kołami samochodu

W ub piątek wydarzył się na ulicy Małobądzkiej w Będzinie wstrząsający wypadek, którego ofiarą padło pozostawione bez opieki dziecko.

Czteroletni chłopiec Ryszard Mroziński (Małobądzka 58) biegając po ulicy wpadł pod przejeżdżające auto, prowadzone przez Maksymiliana Gintera z Chojnic.

Pomimo wysiłków szofera auta nie udało się zatrzymać.

Nieszczęśliwe dziecko doznało tak ciężkich obrażeń, że w drodze do szpitala zmarło.

Muzyka dzwonów

Z KATEDRY W MALINES

Dawne kościoły posiadały na wieży dzwony różnej wielkości, których dźwięki tworzyły pewną skalę tonów; dzwony te, poruszane specjalnym mechanizmem zwane „carillons" wygrywały całe melodie. Rozpowszechniły się one zwłaszcza w Holandii, w Belgii i innych krajach północnych Europy. Na wieżach kościelnych Holandii wygrywają one co godzinę melodie kościelne. Słynną muzykę dzwonów posiada katedra starego miasta belgijskiego Malines

Radiosłuchacze będą mieli okazję posłuchania dnia 11 bm o godz 11,35 melodii, które wydzwaniać będzie dzwonnik katedry Malines, w transmisji z Belgii.

—××—

× WYSTAWA PRAC UCZENIC. Żeńska Szkoła Rzemiosł im. ks. kan Fr. Raczyńskiego Tow Szkół Średnich w Sosnowcu w roku bieżącym bierze udział w „Wystawie Polskiego Przemysłu, Handlu i Rzemiosła" Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, gdzie ma swoje stoisko reprezentujące prace uczenic wszystkich działów szkoły, a mianowicie: krawieczczyzny damskiej, fryzjerstwa, galanterii skórzanej, czapnictwa i modniarstwa.

Zaliczanie miesięcy składkowych

PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM

Odmiennie, niż w ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu i na wypadek choroby, w których uprawnienia do świadczeń przysługują w razie zajścia wypadku losowego, już na podstawie samego obowiązku ubezpieczenia — ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy umysłowych pracowników nie zostaje dokonane automatycznie z mocy samego prawa przez powstanie obowiązku tego ubezpieczenia.

Nabycie uprawnień do świadczeń zależy w tym ubezpieczeniu od zaliczenia do ubezpieczenia miesięcy, w ciągu których istniał obowiązek ubezpieczenia i za które istnieje obowiązek uiszczenia składek, a więc t. zw. miesięcy składkowych. Podstawowym warunkiem zaliczenia jako miesięcy składkowych czasu przebytego w zatrudnieniu jest dokonanie zgłoszenia do ubezpieczenia.

—oOo—

Okręgowy zjazd delegatów

ZWIĄZKU I RODZINY REZERWISTÓW

Zarząd Okręgowy Śląski Związku Rezerwistów i Rada Okręgowa Rodziny Rezerwistów organizują VII zwyczajny okręgowy zjazd delegatów, który odbędzie się dnia 25 bm. w Katowicach w sali Domu Oświatowego przy ul Francuskiej 12, z następującym programem:

godz. 9,15 zbiórka na placu Marszałka Piłsudskiego zarządu i komendy Okręgu oraz delegatek i delegatów, następnie odmarsz celem złożenia wieńca na płycie Nieznanego Powstańca; godz. 10 zbiórka delegatek i delegatów w sali obrad; wpisywanie się na listy delegatów, wydanie kart głosowania; godz. 10,30 początek obrad.

Porządek obrad: zagajenie i powitanie gości; oddanie hołdu Wodzom Narodu; wybór prezydium zjazdu; przemówienia przedstawicieli władz, organizacji i gości; odczytanie protokółu z ostatniego zjazdu delegatów; sprawozdanie zarządu, komendy, przewodniczącej Rady Okręgowej i komisji rewizyjnej; wybór komisji matki; przerwa — po czym dalszy ciąg obrad w oddzielnych salach dla Rodziny i Związku Rezerwistów; dyskusja; udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi; wybory nowego zarządu; wolne głosy i wnioski.

—oOo—

Wycieczka

LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ GALARAMI PO PRZEMSZY DO OŚWIĘCIMIA

W związku z przypadającym w czerwcu br. „Świętem Morza", celem spopularyzowania hasła „z ujściem rzek na szerokie morze" Liga Morska i Kolonialna w Sosnowcu, chcąc częściowo zrealizować to hasło i dać możność swym członkom i sympatykom spędzenia kilka godzin na wodzie, urządza w niedzielę dnia 18 bm. wycieczkę krajoznawczą galaram po Przemszy do Oświęcima.

Koszt wycieczki wyniesie tam i z powrotem zł 3 od osoby.

Wyjazd nastąpi w wyżej oznaczonym terminie o godz. 7.30 — rano z nad Przemszy obok Zakładów Chemicznych „Radocha", zaś z powrotem z Oświęcimia do Sosnowca koleją.

Podczas jazdy galarami przygrywać będzie do tańca doborowa orkiestra, bufet zaś będzie zaopatrzony w napoje chłodzące.

W projekcie jest zwiedzenie największej fabryki obuwia firmy „Bata" w Chełmku.

Zapisy i opłaty przyjmuje się w Obwodzie Ligi Morskiej i Kolonialnej w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 15 II p. tel 62-914 w godz od 10 do 13 i od 16 do 20 do czwartku dnia 15 bm.

A więc wszyscy chcący spędzić mile i wesoło czas, spotykają się w niedzielę dnia 18 bm. na galarach Ligi Morskiej i Kolonialnej.

—oOo—

Zdroje uliczne

WYDZIERŻAWIONE INWALIDOM

Zarząd miejski w Sosnowcu zatwierdził na ostatnim swym posiedzeniu umowę z Ligą inwalidów wojennych na dzierżawę w mieście zdrojów ulicznych.

—oOo—

Powiększenie liczby tablic

DO NAKLEJANIA OGŁOSZEŃ

W najbliższych dniach powiększona zostanie w Sosnowcu liczba tablic na ulicach, służących do rozklejania ogłoszeń.

Zarząd miejski polecił zawiesić 11 sztuk tablic, przeważnie na peryferiach.

Święto pieśni

W BĘDZINIE

Publiczne szkoły powszechne w Będzinie obchodzą dzisiaj swe Święto pieśni.

O godz. 17 w parku na Górze Zamkowej odbędą się popisy połączonych chórów szkolnych

W ŁAGISZY

W dniu 9 bm. w Łagiszy z racji Święta Pieśni odbyła się miła impreza, w której wzięły udział dwa chóry szkolne (chór chłopców i chór dziewcząt) oba pod batutą nauczyciela p. Rysowskiego, chór kościelny pod batutą p. D. Cichego i Świetlica.

Imprezę poprzedziło okolicznościowe przemówienie p. Boreckiego, po czym chóry wykonały śpiewy unisonowe i wielogłosowe pieśni ludowych, żołnierskich i kompozytorów polskich. W przerwach dziewczęta klas piątych i szóstych odtworzyły kilka tańców regionalnych, opracowanych przez nauczycielki pp. Rabsztynówne i Wolkównę.

Organizatorzy i wykonawcy w przygotowanie włożyli wiele intensywnej pracy, to też całość wypadła bardzo ładnie i całkowicie osiągnięto zamierzony cel. Na podkreślenie zasługuje również praca sekcji dekoracyjnej z p. Albrechtową na czele. Zainteresowanie społeczeństwa imprezą dość duże.

—oOo—

× POTANIAŁO. Komisja statystyczna przy inspektoracie pracy w Sosnowcu obliczyła, że koszty utrzymania w Zagłębiu Dąbrowskim zmniejszyły się w ub. miesiącu w porównaniu z majem br. o 1,9 proc.

Bierzmy przykład z Chińczyków

Przywiązanie Chińczyków do ziemi jest przysłowiowe. Susza, powodzie, głód — nic ich nie może skłonić do wyrzeczenia się tego, co pozwala im żyć, choćby jak najnędzniej. Któż nie zna tragicznego losu tych milionów Chińczyków, którym klęski żywiołowe lub wojna każą opuścić ziemię w poszukiwaniu chleba gdzie indziej — opuszczać, ale nie porzucać, bo gdy tylko warunki się zmieniają, wracają na swój kawałek roli. W swym postępowaniu kierują się starą filozofią chińską, że nigdy nie należy wyrzekać się tego, co się ma lub co można osiągnąć.

A jeśli się nic nie ma? Do czegoś każdy w jakiś sposób może dojść. Jedni zdobywają to „coś" pracą, innym los w taki lub inny sposób się uśmiecha, darząc fortuną. Bardzo często tym uśmiechającym się losem jest los loteryjny. Grają rok, dwa... kilka lat, nie bacząc na to, że przez kilka ciągnień „nawet stawka nie wyszła", aż wreszcie wygrywają. Wygrywają, bo grają bez przerwy, nie poddając się żadnym chwilowym nastrojom, nie słuchając żadnych rad i mimo wszystko nie rezygnując z wygranej, która ma im przypaść w udziale. Wygranej nie chowają za pazuchą czy w sienniku. Kupują grunt, nieruchomość, warsztat, sklep i nigdy się nie kłopocą, że może być gorzej, bo mają za wygraną to, czego wartość nie przemija, niezależnie od pobocznych okoliczności i warunków.

Tej szansy nie mają tylko ci, którym bezradnie opadają ręce przy lada niepowodzeniu realnym lub nawet wyimaginowanym.

× PODWIECZOREK TANECZNY W SAVOY'U. Staraniem zarządu i komendy Związku Strzeleckiego oddział Sosnowiec Stary urządzony zostanie dzisiaj w podziemiach Savoy'u podwieczorek taneczny. Podczas podwieczorku występy zespołu artystycznego, a znany artysta-śpiewak p. Tadeusz Kostulski odśpiewa kilka utworów. Wstęp łącznie z konsumcją 3 zł od osoby. Początek o godz. 17 Całkowity dochód z imprezy przeznaczony na umundurowanie strzelców oddziału Stary Sosnowiec.

× SUBWENCJA DLA TOW. OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH. Zarząd miejski w Sosnowcu udzielił Okręgowemu Towarzystwu ogródków działkowych subwencji w wysokości 200 zł.

Akcja dożywiania biednych dzieci

W ŚWIETLICY WYDZIAŁU POWIATOWEGO NA KOLONII DZIEWIĄTY W GOŁONOGU.

W dn. 31 ub. m. zakończona została akcja dożywiania biednych dzieci i młodzieży prowadzona przy świetlicy Wydziału Powiatowego na kol. Dziewiąty w Gołonogu. Akcję rozpoczęto dnia 12 lutego br. i prowadzono bez przerwy przez okres 4 miesięcy. Z dożywiania korzystało 60 najbiedniejszych dzieci kol. Dziewiąty i Trzydziesty, przeważnie rodziców bezrobotnych i sierot.

W każdy dzień oprócz niedziel i świąt otrzymywały dzieci ciepłą strawę i kromkę chleba. Ogółem wydano 4980 obiadów. Fundusze na prowadzenie akcji otrzymywano z Gminnego Komitetu — jak również z kwesty prowadzonej przez członków miejscowego Komitetu. Na całość akcji wydano 523 zł. gotówką, zaś w naturze 176 kg. mąki, 66 kg. cukru. Podczas Świąt Wielkiej Nocy urządzono dla biednych dzieci święcone.

Kol. Dziewiąty i Trzydziesty należą do najbiedniejszych w naszym powiecie to też akcja ta, choć skromna, jak na zaspokojenie potrzeb ludności, otarła niejedną łzę biednemu dziecku, nakarmiła niejedno głodne dziecko, dla którego otrzymana strawa z kuchni jest jedynym pożywieniem.

Zbliża się okres letni, a z nim projekty urządzania kolonii i półkolonii. Zarząd świetlicy postanowił urządzić półkolonię dla tych dzieci, które czas wolny od zajęć szkolnych musiałyby spędzić na podwórkach, i wywaliskach kolonii. Liczba ich wynosi 100. — Są to dzieci rodziców którzy, oprócz serca nic im dać nie mogą. Zarządy Powiatowego Komitetu dożywiania i gminy znając dokładnie stan fatkyczny na tych koloniach ułatwią miejscowemu komitetowi realizację zamierzonych planów.

Trzeba zaznaczyć obywatelskie i społeczne poczucie rodziców dzieci, którzy przez okres akcji dożywiania pomagali kolejno w pracy w kuchni jak i w zbieraniu ofiar. Kierownikiem akcji jest p. Leon Lijowski. Do komitetu wchodzą z zarządu świetlicy pp. Dziwiński, Małecki, Powałło, Szymczyk, Warchoł i Sobczak.

Zebranie b. ochotników AP

W SOSNOWCU

Dzisiaj o godz. 10 rano odbędzie się w Domu Społecznym w Sosnowcu nadzwyczajne walne zebranie Związku b. ochotników A. P. oddział w Sosnowcu, celem przeprowadzenia uzupełniających wyborów do zarządu.

Na zebraniu będzie również złożone sprawozdanie ze zjazdu, odbytego w Warszawie w dniach 7 i 8 bm.

Ofiarność społeczeństwa

NA FON

W Miejskim Komitecie Funduszu Obrony Narodowej w Sosnowcu (Ratusz) złożyli ofiary na FON pp: Szuster Magdalena—broszkę złotą i części bransoletki sr; Błażej Wróbel—dewizkę sr, 2 kolczyki zł, 4 kolczyki sr i części srebrne od naszyjnika; Wolf Mendlowicz — koperty srebrne od zegarków; Ryszard Szczerek — sygnet złoty i zegarek złoty; Nacha Frydman — obrączkę złotą; Zygmunt Przybyla — zegarek srebrny, łańcuszek sr. 6 pierścionków srebrnych, 1 obrączkę sr i części kolczyka i spinki sr; Lejbuś Diament — obrączkę złotą; Mojżesz Zabramny — papierośnicę sr; Zofia Bembenkówna — bransoletkę sr, bransoletkę zł, obrączkę zł i pierścionek zł; Mieczysław Tadeusiak — pierścionek zł; Uczniowie szkoły powsz. nr 19 — obrączkę złotą; Miejski Komitet Pomocy Zimowej — obrączkę złotą, znalezioną w lokalu Zw. prac. przem.handl; Uczniowie szkoły powsz. nr 9 — części dewizki srebrnej.

—oOo—

Kto staje jutro

PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ

Jutro stają przed komisją poborową w Ratuszu w Sosnowcu poborowi, których nazwiska rozpoczynają się na litery: H, I, J, L, Ł

—oOo—

× ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU. Dn. 15 bm tj w czwartek o godz 16 w lokalu Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu, ul. 3 Maja 25 odbędzie się miesięczne zebranie członkiń Związku Pań Domu, połączone z pożegnalną przedwakacyjną herbatką towarzyską.

× ŻEŃSKA SZKOŁA RZEMIOSŁ im. ks. kan Fr Raczyńskiego Tow. Szkół Średnich w Sosnowcu ul. Kaliska, tel. 61687 przyjmuje zapisy uczenic do: 3-letniego gimnazjum krawieckiego, na 3-letni dział fryzjerski oraz na 2-letni dział galanterii skórzanej i roczne kursy czapnicze i modniarskie Przy szkole jest prowadzony wieczorowy roczny kurs czapniczy dla chłopców. Wymagane świadectwo ukończenia: dla gimnazjum krawieckiego 7 klas szkoły powszechnej, dla innych działów 6 klas szkoły powszechnej. Kancelaria czynna codziennie od godz. 9—12. Egzaminy wstępne odbędą się 16 i 19 czerwca.

× NOWA POLSKA PLACÓWKA. W Sosnowcu powstała nowa placówka handlowa chrześcijańska p. A. Jezierskiego i Ski przy ul. Sobieskiego 40 Jest to skład żelaza, co tym więcej podnosi znaczenie tej polskiej placówki, wiadomo bowiem, że dotychczas handel żelazem był w rękach żydów. Nowemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże".

× KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM KUPIECKIE w DĄBROWIE Górniczej Kr. Jadwigi 11 (obok kościoła) z oddzielnymi klasami dla dziewczynek i chłopców przyjmuje zapisy do kl. I-ch i innych w miarę wolnych miejsc. Bliższych informacji udziela Kancelaria Szkoły. 2276

× ZATRZYMANIE ZŁODZIEJA. Wydział śledczy pp. w Sosnowcu zatrzymał niejakiego Józefa Kubiaka z Dańdówki, który skradł na szkodę p. Dziadka z Sosnowca rower. Skradziony rower odebrano od Kubiaka i zwrócono poszkodowanemu.

Upadek robotnika
Z RUSZTOWANIA

Pomocnik murarski Zygmunt Struzik zatrudniony przy budowie domu przy ulicy W...ej skiej w Sosnowcu spadł z rusztowania, wysokości 8 metrów, doznając ogólnych potłuczeń. Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala.

—oOo—

× WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW STOW. KUPCÓW POLSKICH W STRZEMIESZYCACH odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Kolejowej 8, w niedzielę dn. 18 bm. o godz. 15,30 w-g nowego statutu. Porządek obrad: zagajenie i wybór prezydjum; odczytanie protokółu z poprzedniego walnego zebrania; sprawozdania z działalności za okres ubiegły: zarządu i komisji rewizyjnej; uchwalenie budżetu na okres od 16.VI do 31.XII br.; wybór zarządu; wybór komisji rewizyjnej; wolne wnioski. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków w oznaczonym terminie, zebranie odbędzie się w drugim terminie o godzinie 16 w tymże samym dniu, bez względu na liczbę obecnych i będzie prawomocne.

PROGRAM RADIOWY

NIEDZIELA 11 CZERWCA 1939 R.

6.00 Pieśń poranna 6.10 „Dzień dobry" — pogodny montaż z płyt 6.50 Pogadanka dla młodzieży przysposobienia rolniczego 7.00 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry wojskowej 7.20 Drobna inicjatywa usuwa bezrobocie — pogadanka 7.30 Audycja dla wsi 8.15 Muzyka z płyt 8.30 Transmisja nabożeństwa z Klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie 9.30 Koncert orkiestry Związku Muzyków Chrześcijan w Łodzi 10.15 Uroczystość poświęcenia kościółka drewnianego z XIV wieku pod wezwaniem św. Michała 10.35 Koncert rozrywkowy — płyty 11.30 Muzyka dzwonów z Katedry w Malines 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Poranek muzyczny 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego 13.05 Migawki śląskie 13.15 Muzyka obiadowa 14.40 „Czytamy Mickiewicza" (audycja II) 15.00 „Co słychać na Śląsku?" 15.10 Popołudnie śląskiego rolnika — audycja słowno muzyczna 15.45 Audycja dla wsi 16.30 Koncert solistów 17.15 „Przez kraj Wołów i Gołe" — felieton 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie 19.00 Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka" — Karola Dickensa Wieczór III 19.30 Polakom za miedzą — pogadanka aktualna 19.40 „Co niedzieli u Karlika brzmi piosneczka, gra muzyka" 20.05 Wiadomości sportowe 20.10 Audycje informacyjne 21.15 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej orkiestry P. R. i solistów.

Po zdrowie i słońce w olkuskie
Ruch w miejscowościach letniskowych

Od kilku dni wszystkie miejscowości letniskowe w powiecie olkuskim zaroiły się od letników. Sprawiła to oczywiście pogoda, która ostatnio darzy nas upragnionym słońcem.

Do Sławkowa przybyli już robotnicy z Zagłębia Dąbr. na wczasy. Umieszczeni oni zostali w budynku po dawnej walcowni w sąsiedztwie Białej Przemszy i lasu.

Do Rabsztyna na kolonie letnie spodziewany jest przyjazd w tych dniach około 450 dziewcząt na pierwszy turnus i taka sama ilość chłopców na drugi. Kolonie te prowadzi Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu.

W osiedlu letniskowym Bukowno — zarząd miejski w Sosnowcu wykańcza piękny gmach na kolonie dla około 800 najbiedniejszych dzieci z Sosnowca. — Już w lipcu rb. dziatwa ta będzie korzystać z dobrodziejstw natury.

Poza tym w okolice Sławkowa, Olkusza i Rabsztyna a zwłaszcza do osiedla w Bukownie przybyło sporo osób z rodzinami dla spędzenia ferii letnich.

Frekwencja ta znacznie się zwiększy po zakończeniu roku szkolnego.

Mniejszość narodowa, jak co roku, „zaanektowała" Czarną Górę i Mazaniec pod Olkuszem.

Informacje w sprawie eksportu
z okręgu częstochowskiego

W związku z zaobserwowanym ostatnio zwiększeniem się możliwości zbytu artykułów polskich na rynkach zagranicznych, Izba Przemysłowo - Handlowa przy poparciu Państwowego Instytutu Eksportowego postanowiła przyjść z pomocą organizacyjną firmom okręgu częstochowskiego, interesującym się eksportem swych wyrobów.

W tym celu będzie delegowany do Częstochowy 3, a przynajmniej 2 razy w tygodniu, referent eksportowy Izby, którego zadaniem będzie udzielanie informacji w kwestiach, związanych z eksportem i udzielanie pomocy technicznej (np. w zakresie załatwiania korespondencji w języku francuskim lub angielskim), oraz ułatwienie zainteresowanym firmom wprowadzania swych wyrobów na rynki zagraniczne.

Wyżej wspomniany delegat będzie urzędował stale w lokalu Towarzystwa Przemysłowców Okręgu Częstochowskiego (ul. Kopernika 21) we wtorki i czwartki od godz. 16 do godz. 20.

W wypadku gdy na wtorek względ. czwartek przypada dzień świąteczny, urzędowanie będzie miejsce dnia następnego w tych samych godzinach.

KRONIKA OLKUSZA

Dzień Spółdzielczości

Dzisiaj, w niedzielę, Olkusz obchodzi „Dzień Spółdzielczości".

Na zebraniu powiatowej komisji porozumiewawczej Związków zawodowych w Olkuszu pod przewodnictwem prezesa p. K. Zdrzalika, ustalono następujący program: godz. 9 nabożeństwo w kościele, po czym pochód do sali kina „Orzeł", gdzie odbędzie się akademia z okolicznościowymi przemówieniami pp.: inż. Berbeckiego z Dąbrowy i prezesa K. Zdrzalika, oraz popisami organizacyj młodzieżowych i inscenizacją Ligi Kooperatystek z Olkusza. Poza tym odbędzie się poświęcenie i otwarcie trzeciego sklepu Spółdzielni spożywców na Czarnej Górze.

Wszystkie Związki zawodowe, oraz członkowie i sympatycy Spółdzielni spożywców proszeni są o liczny udział w uroczystości.

× ROBOTY PRZY ODBUDOWIE zniszczonej wskutek ostatniej burzy drog. Olkusz — Ogrodzieniec postępują szybko naprzód. Przy robotach zatrudnionych jest około 150 robotników na dwie zmiany. Normalna komunikacja na tym odcinku nastąpi ok. 20 bm. Koszt tej roboczny wyniesie z górą 30 tysięcy zł.

„ORZEŁ" — Szczęśliwa trzynastka

Jesiotr wagi 119 kg

W Wiśle pod Dęblinem wyłowili rybacy olbrzymiego jesiotra wagi 119 kg. Wskutek czasu ochronnego na połów jesiotra, który trwa od 1 czerwca do 31 lipca, rybę skonfiskowało starostwo i sprzedano ją na licytacji.

Uzyskaną sumę 141 zł. przesłano do kasy skarbowej do dyspozycji starostwa powiatowego.

KRONIKA ZAWIERCIA

Zawody rejonowe

STRAŻY POŻARNYCH

Pod kierownictwem starszego instruktora Eugeniusza Wochtmana odbyły się w dniu 4 bm. zawody rejonowe w Żelisławicach.

Do zawodów stanęły straże pożarne z następujących miejscowości: z Gołuchowic, z Piwoni, z Pińczyc, z Huty Starej, z Będusza, z Żelisławic i żeńska drużyna pożarnicza z Żelisławic.

była, A. Pelka. Zawody zgromadziły oprócz zawodników większą ilość społeczeństwa, które z wielkim zainteresospołeczeństwa, które z wielkim zainteresowaniem śledziło wyniki, wysnuwając z sukcesów zawodników wiele wniosków na przyszłość. Zawody zaszczycili swoją obecnością wiceprezes oddziału powiatowego p. Wacław Szymański, wiceprezydent miasta Zawiercia p. Wacław Góralczyk, ks. prefekt z Siewierza przedstawiciele gminy Pińczyce w osobach p. wójta Machury, sekretarza i grona nauczycieli z Żelisławic i okolicy.

W zawodach na wyróżnienie zasługują drużyna żeńska z Żelisławic, która ćwiczyła na równi z mężczyznami. Następne zawody zostaną przeprowadzone w dniu 11 bm. w Koziegłowach.

Za zniesławienie

2 TYGODNIE ARESZTU

W wydziale karnym odwoławczym Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko zawierciańskiemu kupcowi Bronisławowi Zawadzkiemu (Piłsudskiego 25) oskarżonemu o zniesławienie znanego przemysłowca Aleksandra Erbego.

Sprawa ciągnęła się bez mała przez dwa lata i przeszła wszystkie instancje sądowe, trafiając do Sądu Najwyższego. Po uchyleniu wyroku przez Sąd Najwyższy, sprawa została ponownie osądzona przez sosnowiecki Sąd Okręgowy.

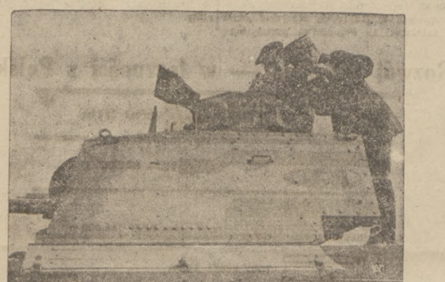
Ostatecznie sąd skazał p. Zawadzkiego na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu i 200 złotych grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na dalsze 40 dni aresztu i zasądził na rzecz oskarżyciela 100 złotych tytułem kosztów za prowadzenie sprawy, zarządzając jednocześnie ogłoszenie wyroku w miejscowych pismach na koszt skazanego.

× OMAL NIE TRAGICZNY WYPADEK. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w Zawierciu przy ul. Szymańskiego miał miejsce wypadek, który tylko dzięki zbiegowi okoliczności nie pociągnął za sobą poważniejszych skutków. Z ul. Szymańskiego wo stronę szkoły powszechnej TAZ pędził jakiś motocyklista b. szybko. Tuż obok szkoły na zakręcie wybiegło czworo małych dzieci. Jedna z dziewczynek widocznie z przestrachu wpadła na ślep na motocykl. Wprost cudem dziecko uniknęło śmierci lub też kalectwa, gdyż upadło na ziemię niespełna 10 cm od motoru. Motocyklista na widok nadchodzących kobiet odjechał w stronę Domu Ludowego.

× NIE ZGŁOSZONO PROTESTÓW. Ponieważ w związku z wyborami do Rady miejskiej w Zawierciu nie zgłoszono żadnych protestów, przeto wyniki wyborów uprawomocniły się.

× PORZUCONE DZIECKO. Na ulicy Krakowskiej w Zawierciu nieznana matka porzuciła półtoraroczne dziecko. Odszukaniem wyrodnej matki zajęła się policja.

× ZAKOŃCZENIE TYGODNIA PCK W ZAWIERCIU. Na zakończenie Tygodnia PCK w Zawierciu odbędzie się dziś zbiórka uliczna. O godz. 18 w Domu Ludowym odbędzie się „Wieczór propagandowy"



GEN. GAMELIN W ANGLII

W czasie swej wizyty w Anglii gen. Gamelin żywo interesował się sprzętem technicznym armii angielskiej. Na zdjęciu gen. Gamelin ogląda nowoczesny czołg armii angielskiej

Dzisiaj ośm gonitw

na torze wyścigowym w Brynowie

W niedzielę 11 bm. rozegranych zostanie osiem gonitw z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie

Jest to najgłówniejszy dzień sezonu: rozegrana będzie gonitwa płaska imienia ministra rolnictwa i reform rolnych o nagrodę 8000 zł, poza tym nagrodę honorową ministra RiRR otrzyma właściciel konia zwycięzcy oraz medal hodowca, dla trenera i jeźdźca upominki.

W gonitwie z płotami T-wa pomocy dzieciom jeździec konia zwycięzcy otrzyma nagrodę honorową. Do tych gonitw jak i do pozostałych 4 płaskich i po jednej z płotami przeszkodami zgłoszono dużo koni — i na pewno biegi będą dobrze obsadzone. Początek gonitw o godz 15,30 bez względu na pogodę

Poniżej podajemy wynik zapisów:

Płoty — dystans ok 2400 m, nagroda 400 zł: Bystrzyca — Mencel NN, Ultimo — Rościszewskiego dż Wachowiak, Borneo — Badowskiego NN, Lajkonik — Skarżyńskiego dż Wachowiak. Excelsior — st Ferdynandów NN, Macsuga — inż Pomernackiego i Kondraciuk, Lir II — Fryderowej i Grzanka, Brysk — Karlingerów NN.

Płaska — dystans ok. 2100 m, nagroda 400 zł: Furia — st Ferdynandów NN, Arkadia — inż. Michalskiego NN, Borneo — Badowskiego NN, Kokarda — Hrycyka NN, Luna II — bar. Kronenberga i Rutkowski II. Gravelotte — Półtorakowej NN, Palier — Meissnera NN, Antra — inż Pomernackiego NN, Negro — Pawlaka NN, Zulimka — Miklewskiego NN.

Przeszkody — dystans ok 3200 mtr, nagroda 500 zł: Holmes — Bogusławskiego chł Budzyński, Kubań — Rościszewskiego dż Wachowiak, Bravo Palu — st Iwno NN, Aduna — Bobińskiego i Turno dż Wojtkowiak, Bystrzyca — Mencel NN, Kolba — bar. Kronenberga chł Budzyński, Flagranti — Hrycyka NN, Sulimka — Miklewskiego i Kurowski.

Płoty — dystans ok 2800 m, nagroda 800 zł, jadą amatorzy: Ibicus — Gr. Ofic 7 DAK Wlkp p. Byczyński, Ruń II — Hrycyka NN, Karapet — Rościszewskiego NN, Holmes — Bogusławskiego NN, Memoria — Rościszewskiego NN, Talitha — Gr Ofic 7 DAK Wlkp NN, Lajkonik — Skarżyńskiego NN

Płaska imienia M. R i R R — dystans ok 2400 m, nagroda 3000 zł: Neftis — Mencel NN, Algier — dr Schlingmana NN, Przebój II — Bobińskiego NN, Orkan II — Mieczkowskiego NN, Orlean — Bobińskiego i Turno dż Dorosz, Festyn — st Iwno i Zając, Tyrcon — Pawlaka NN, Talitha — Gr Ofic. 7 DAK Wlkp i Rutkowski I, Ural — dr Schlingmanna NN, Debar — Pawlaka NN.

Dod płaska sprzedażna — dystans ok 1800 m, nagroda 400 zł: Okey — Karlingerów NN Pegasus II — Saidlówny NN. Łza II — bar. Kronenberga i Rutkowski II, Fryne II — st Konin dż Kończal, Patrycja — dr Schlingmanna NN, Carmencita — st Ferdynandów NN, Styl — Karlingerów NN, Tęsknota — st Ferdynandów NN, Rinaldo III — dr Schlingmanna NN, Czarna Pani — st Iwno i Zając. Antenez — Badowskiego NN.

Dod. płaska — dystans ok 1800 m, nagroda 400 zł: Łoza II — bar Kronenberga chł Roszak, Pegasus II — Seidlówny NN, Kamea — Karlingerów NN, Palma — Meissnera NN Fryga II — inż. Michalskiego NN, Panama — inż. Pomernackiego NN, Lekkonoga — st Iwno chł Nawrocki, Luna II — bar Kronenberga i. Rutkowski II. Róża II — st Konin dż Kończal, Firmament — st Ferdynandów NN.

Płaska — dystans ok 1800 m, nagroda 600 zł: Okey — Karlingerów NN, Ruń II — Hrycyka NN, Ramona IV — Karlingerów NN, Ultimo — Rościszewskiego dż Wachowiak, Bravo Palu — st Iwno NN, Rzeka — st Ferdynandów NN, Przebój II — Bobińskiego dż Dorosz, Dżungla II — inż. Pomernackiego NN, Styl — Karlingerów NN. Baga Jaga — Zahorskiego NN, Olaf — inż. Michalskiego NN

U stóp himalajskich lodowców

ROZBILI OBÓZ POLSCY WSPINACZE

I polska wyprawa himalajska założyła już obóz główny na wysokości 4.050 m w dolinie Lnwal u stóp przełęczy Nanda Devi Khal i szczytu Nanda Devi wschodniego (7.480 m.).

Do obozu głównego przybyto po dwunastu dniach podróży pieszej z podgórskiej miejscowości Almora. Droga wiodła przez szereg wysokich przełęczy, sięgających wysokości 2700 m, porozdzielanych głębokimi dolinami.

Stosunkowo niewielkie etapy dzienne, wynoszące od 15 do 25 km, są tu ustalane przez tradycję a uwarunkowane rozkładem osad oraz tropikalnymi upałami, panującymi w głębokich dolinach.

Transport bagażów wyprawy na całym tym odcinku odbywa się na plecach tragarzy z plemienia Dothial, którzy nieśli po 35 kg. Po przybyciu do obozu głównego, z 74 tragarzy wybrano dziesięciu do transportu do wysokości 4500 m do początku żebra skalnego, wyprowadzającego na przełęcz Nanda Devi Khal (ok. 5850 m).

Pierwszym etapem wyprawy będzie osiągnięcie przełęczy Nanda Devi Khal i zaopatrzenie jej w prowiant dla dalszego działania na południowej grani w kierunku niezdobytego dotąd szczytu Nanda Devi wschodniego (7.430). W transporcie na przełęcz i na grani będzie pomagać członkom wyprawy 6 tragarzy z plemienia Sherpa.

Baza wyprawy położona jest na ostatniej łączce przed rozległymi morenami lodowców, schodzących ze wschodniej ściany Nanda Devi.

Silne lotnictwo to pokój i bezpieczeństwo kraju!

SPORT

Swięto WF i PW w Sosnowcu

UROCZYSTOŚCI PORANNE ODWOŁANE

Miejski komitet WF i PW w Sosnowcu podaje do wiadomości organizacyj i klubów sportowych, że przedpołudniowa część uroczystości w dniu święta sportowego nie odbędzie się ze względu na międzynarodowe zawody automobilowe, których trasa przechodzi przez Sosnowiec i będzie zamknięta dla ruchu od godz. 9 rano do godz. 13.

Część popołudniowa święta odbędzie się zgodnie z ogłoszonym programem.

UROCZYSTOŚCI ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

Zarząd i komenda powiat. Z. S. Będzin komunikuje, że niezależnie od odwołania uroczystości związanych ze świętem PW i WF w Sosnowcu, przedpołudniowe uroczystości Związku Strzeleckiego odbędą się bez zmian. Obowiązuje koncentracja jak w zarządzeniach.

BRYGADA — WARTA 20:0 (10:0)

W ub. czwartek Brygada częstochowska rozegrała u siebie swój ostatni w tym sezonie mecz o mistrzostwo Ligi okręgowej. Spotkanie miało raczej charakter prestiżowy, gdyż nie poprawiało miejsca Brygady w tabeli, a w razie przegranej nie pogarszało. Z tego względu zebrało się na stadionie niewiele osób. Warta sprezentowała się zupełnie słabo, mając do tego w składzie swoim kilku rezerwowych, którzy nie zdołali zastąpić swoich kolegów. Brygada wystąpiła w składzie normalnym za wyjątkiem Ząbkowskiego, którego zastąpił gracz drużyny młodszej. Bramkami podzielili się Cichecki 7, Heine 5, Kienerman 4, Kurek i Gątkiewicz po 2. Sędziował p. Świderek.

ŁATWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ

W drugim dniu rozgrywek o mistrzostwo Francji Jadwiga Jędrzejowska zwyciężyła w dwóch setach jedną z najlepszych tenisistek francuskich, Goldschmidt, w stosunku 6:2, 6:1

FOTOGRAFIA NA BOISKU SPORTOWYM

W obecnej erze sportów, prawie wszyscy się nimi interesują. Dobrze zatem, że dr Cyprian napisał, a księgarnia Wł. Wilak w Poznaniu wydała broszurę p.t. „Fotografia na boisku sportowym". Każdy uprawiający jedną z dziedzin sportu, z pewnością chciałby mieć własne — dobre fotografie, z interesującej go dziedzin sportu.

Jak zrobić dobre zdjęcia dowie się, gdy przeczyta omawianą broszurę. Cena broszury 1.50 zł.

ZAGŁĘBIE — WISŁA

Na meczu z ligową Wisłą w dniu 11 bm. w Będzinie drużyna Zagłębia wystąpi w następującym składzie: Krzyk, Bąkowski — Cichoń, Gałkowski — Kłos — Poszwa, Dudek — Koralewski — Pasierbiński — Dyrda — Cichecki.

Mecz rozegrany zostanie na stadjonie Sarmacji o godz. 17.30.

ŻYCIE GOSPODARCZE

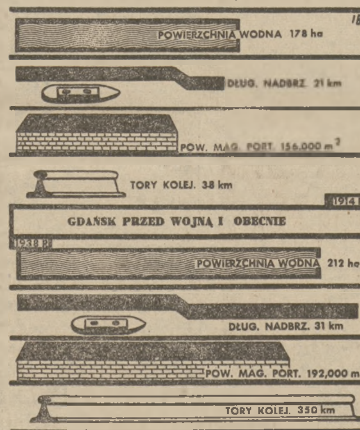
Potrącenie należności za świadectwa przem. na 1939 rok ze scalonego podatku obrotowego

Przestarzała forma świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych została zniesiona ustawą o podatku obrotowym, obowiązującą od stycznia 1939 r. co przyczyniło się znacznie do uproszczenia techniki podatkowej. Należność za świadectwa przemysłowe kalkulowano w nowe stawki podatkowe. Ze względu jednak budżetowych celem utrzymania w roku budżetowym 1938-39 przewidywanych wpływów ze świadectw przemysłowych, ustawodawca — mimo wprowadzenia od 1939 r. podwyższonych stawek podatkowych — utrzymał w tym roku również pobór opłat za świadectwa przemysłowe z tym, że należność za świadectwa zostanie potrącona z zaliczek względnie wymiaru podatku obrotowego za 1939 r., uiszczonego przez osoby, opłacające podatek obrotowy.

Jednak ani przepisy ustawy o podatku obrotowym ani rozporządzenie wykonawcze nie podają sposobu, w jaki mają otrzymać zwrot swej należności za świadectwa przemysłowe przedsiębiorstwa, sprzedające towary, podlegające scalonemu podatkowi obrotowemu. Przedsiębiorstwa te opłacają bowiem podatek obrotowy za pośrednictwem wytwórcy danego produktu. Niepotrącenie należności za wykupione przez nie świadectwa przemysłowe spowodowałoby podwójne obciążenie tych przedsiębiorstw: raz z tytułu świadectw przemysłowych, a drugi raz z tytułu ekwiwalentu za zniesione świadectwa, zawartego w podwyższonych stawkach.

Celem uniknięcia podwójnego opodatkowania Związek Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. wystąpił do Ministerstwa Skarbu z wnioskiem o jednakowe traktowanie przedsiębiorstw dokonywujących obrotów towarami podlegającymi scalonemu podatkowi, jak i opłacającymi podatek obrotowy w zwykłej formie oraz o przyznanie im zwrotu należności za świadectwa lub zarachowanie jej jako nadpłaty.

Rozwój Gdańska — w łączności z Polską



W swym słynnym przemówieniu sejmowym z dnia 5 maja cb. min. Beck stwierdził, że racja bytu Gdańska — to oparcie o zaplecze dorzecza Wisły, a warunkiem rozwoju — jak najściślejszy związek z tym życiodajnym zapleczem. Załączony rysunek jest jedną z ilustracyj tego nie budzącego wątpliwości stwierdzenia. W przeciągu dwudziestu lat wzrosły znakomicie: powierzchnia wodna portu gdańskiego, długość nadbrzeży, powierzchnia magazynów portowych i długość torów kolejowych. Ten imponujący rozwój zawdzięcza Gdańsk rozwojowi ekonomicznemu Polski, z którą jest tak silnie gospodarczo związany. Obrót towarowy z Polską wynosi bowiem 80% obrotu portu gdańskiego, tego obrotu, który obecnie jest siedmiokrotnie większy niż przed wojną.

Gdyby odebrać Gdańskowi obrót towarowy Polski, idący tą drogą to stałby się nie tylko małym prowincjonalnym miasteczkiem, ale po prostu bankrutem, którego urządzenia portowe niebawem zmartwiałyby zupełnie, bo „racja bytu tego miasta wynika z tego, że leży on u ujścia jedynej wielkiej naszej rzeki, a na głównym szlaku wodnym i kolejowym, łączącym nas dziś z Bałtykiem".

Eksport z woj. Kieleckiego do Syjamy

W dniu 2 bm. bawił w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu p. Konrad Nawra, który w najbliższym czasie wyjeżdża do Syjamu w charakterze konsula honorowego R.P. w Bangkoku.

Stosunki handlowe Polski, a w szczególności woj. kieleckiego z Syjamem były dotychczas niezbyt ożywione, w ostatnim jednak roku wywóz z Polski do tego kraju zwiększył się rokując dalsze bardzo poważne możliwości. Rynek ten bowiem jest rynkiem wolnym, nie stosującym prawie żadnych ograniczeń przywozowych, a ponadto wobec zakrojonych na szeroką skalę planów inwestycyjnych będzie prawdopodobnie zmuszony zwiększyć swój import głównie artykułów przemysłowych i hutniczych.

Jak wynikało z rozmów przeprowadzonych przez p. konsula Nawrę z Biurem Izby oraz z przedstawicielami firm: Fabryka Naczyń Emaliowanych „Olkusz" S.A. w Olkuszu, Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego S.A. w Będzinie, Sprzedaż Biel. Cynkowej Fabryk Huta Feniks i B. i J. Inwald w Będzinie, Zakłady Przemysłu Metalowego B-cia Szajn S.A. w Będzinie, Dąbrowski Przemysł Druciany B-cia Klein i Ska w Dąbrowie, „Radocha" S.A. w Sosnowcu, najpoważniejsze możliwości zbytu w Syjamie mają następujące artykuły, produkowane w okręgu Izby: naczynia blaszane emaliowane, biel cynkowa, drut, gwoździe i wkrętki oraz ewentualnie łańcuchy i wyroby chemiczne.

Przy tej sposobności należałoby podkreślić, że już w chwili obecnej z okręgu Izby są wywożone do Syjamu bardzo poważne ilości naczyń emaliowanych oraz — wprawdzie już w mniejszych ilościach — drut i gwoździe.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w najbliższym czasie wyjeżdża do Iranu (Persji) wysłannik eksportowy Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Firmy, które chciałyby skorzystać z usług wspomnianego wysłannika, winny zgłosić się w Izbie Sosnowieckiej.



— Teraz, moja kochana, nie będziesz się denerwować, że furtka do ogrodu nie jest zamknięta!



— Panie Motornicki, odwiezie pan moją teściową na dworzec. Gdyby pan spóźnił się na pociąg, wymówię panu natychmiast posadę.

Żadnych opłat

Administracja „Kuriera Zachodniego" za zmianę adresu oraz przesyłkę gazety do innej miejscowości nie pobiera.

Wyjeżdżając na wywczasy — należy podać tylko nowy adres Administracji bezpośrednio, telefonicznie lub zawiadomić kartką pocztową.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż

PIANINO
używane w dobrym stanie „Petrofa" za zł 450 sprzedam zaraz. Wiadomość Księgarnia „Polonia" Sosnowiec, Hale „Rozwoju" 2331

ODSTĄPIĘ
korzystne przedstawicielstwo połączone z własną wytwórnią art. spożywczych za 3500 zł. Dąbrowa, Sobieskiego 10, Olszewski. 2319

SPRZEDAM
gospodarstwo rolne 29 mórg. Okolica Zagłębia. Zgłoszenia Administracja „Kurjera Zachodniego". 2330

DOM NOWY
kupię bez pośrednictwa wpłacę do 48000. Zgłoszenia pod „RZ" do Administracji „Kurjera". 2327

SKLEP
galanteryjny do sprzedania. Wiadomość: Hale Rozwoju, sklep Nr 16. 2325

SPRZEDAM
piwiarnię tanio. Wiadomość: Dąbrowa Gór. Kiosk Góralskiego. 2321

Lokale

MIESZKANIE
trzy duże pokoje w nowym domu ze wszelkimi wygodami, ewentualnie cztery wynajmę od 1 sierpnia w Sosnowcu w okolicy ul. Pierackiego, 3 Maja, Raymonta, Żytniej, Pułaskiej. Zgłoszenia do Administracji K.Z. z podaniem cen pod nr 61760.

RÓŻNE
mieszkania, sklepy, kawalerki, wynajmuje stale. Biuro „ORZ", Kilińskiego 1. 2326

POKOJE
z wygodami słoneczne do wynajęcia, Sosnowiec, Pierackiego 4.

DO WYNAJĘCIA
2 mieszkania letniskowe wraz z parkiem, stajnią resp. garażem na warunkach dogodnych, w miejscowości pod Ząbkowicami „Buczyna". Łaskawe zgłoszenia pod P. L. Nr do Administracji niniejszego pisma. 2270

CZTEROPOKOJOWE
mieszkanie komfortowe, sklep, pokój do wynajęcia. Sosnowiec, 3 Maja 31. 2323

POKÓJ
słoneczny, duży, ładnie umeblowany, oddzielne wejście do wynajęcia. Zgłoszenia „Kurier Zachodn." pod „Pokój". 2315

POKÓJ
umeblowany z wygodami przy ul Pierackiego do wynajęcia z dniem 1 lipca solidnemu panu. Wiadomość Księgarnia „Polonia" 2330

Różne

POSZUKUJĘ
pożyczki od 3.000 złotych na hipotekę zabezpieczenie w złocie. Procent w-g umowy. Wiadomość w Administracji. 2334

PENSJONAT „SZUBERTÓWKA"
już czynny. Bufet na miejscu. Co niedziela dancingi. Żarki — letnisko 2329

Restauracja „Zdrój"
w Zawierciu
UL. KOŚCIUSZKI 1, TEL. 47.
po gruntownym odnowieniu i otwarciu werandy wydaje smaczne obiady, doborowe lody, piwa. Pierwszorzędna kuchnia. 2305

Leczniea
Przychodnia Pomoc chorób skórnych i wenerycznych. Sosnowiec 3 Maja 31. 2324

RESTAURACJA „METROPOL"
wł. H. Sibińskiej. Zawiercie, ul. 3 Maja 38 Tel. 85, uprzejmie zawiadamia swoich Bywalców, że Zarząd kuchni objął znany powszechnie mistrz sztuki kulinarnej p. Reye Naszą dewizą jest smacznie, miło, tanio. Polecamy wyborowe obiady z 3-ch dań 1 zł. 2389

W DNIU 31 MAJA
wracając z Sosnowca do Pogoni, zgubiłem pieniądze. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, ulica Rysia 1, m. 10. 2328

Uzdrowiska

PORONIN
„Wierchy", domek położony wysoko między łąkami, utrzymanie całodzienne z pościelą zł 3.50. 2247

MAJĄTEK
Aleksandria I, 3 km do stacji kolejowej i poczty Blachownia poleca na pobyt letni pokoje z utrzymaniem po cenie 8 zł za dobę; dla rodzin zniżka. Okolica lesista, zdrowa, pożywienie obfite, obsługa solidna. 2105

Nauka i wychowanie

KONCESJONOWANE KURSY
pisania na maszynach czynne codziennie. — Wpisy i informacje w Księgarni „Polonia" Sosnowiec, Hale „Rozwoju" Tel. 6-16-86. 2329

Posady i prace

POTRZEBNY
technik konstruktor— na konstrukcje stalowe. Wymagana conajmniej 3-ch letnia praktyka. Zgłoszenia do firmy „Zamkost" Będzin, telefon 718.51 2269



— Co widzę?! Czy kucharka ma farbowane włosy



WYCIECZKA SENATORÓW R. P. NA ŚLĄSKU ZAOLZIAŃSKIM
Grupa senatorów R P z marszałkiem Senatu płk Miedzińskim na czele przed płytą Marszałka Józefa Piłsudskiego w Jabłonkowie.

59

KRYSTYN OLSZAŃSKI

NACZELNIKIEM BĘDĘ JA!

OPOWIEŚĆ WTAJEMNICZONEGO

STRESZCZENIE

Po całonocnej hulance wraca Bodzio wraz z Marcinem do domu. Po drodze spotyka znajomego, brata dyrektora.

—

Franciszek Polęda przywitał się, zajmując krzesło przy stoliku, rozejrzał się tajemniczo dookoła. Potem skinął na Kleinmana i zaczął mu szeptać do ucha:

— Tylko nie przejmuj się... Bądź spokojny... Szkoda nerwów. Otóż, mój drogi, leży w dyrekcji anonimowy list... O tobie.. Piszą, że robisz różne kawały, że uderzyłeś Przełskiego w twarz i miałeś z nim pojedynek, że wszelkimi sposobami chcesz dostać się na stanowisko naczelnika...

Palęda mrugnął brwiami.

— I co ty na to?

Kleinman stracił na dwie minuty mowę. Patrzył w osłupieniu na twarz kolegi. Jego czoło i policzki pokryła śmiertelna bladość. Na skroniach i pod nosem ukazały się duże krople potu.

Z trudem przezwyciężył odrętwienie. Potrząsnął głową i nachylając się do Palędy, spytał suchym, niemal skrzeczącym głosem:

— Faktycznie?

Palęda opuścił głowę na piersi i westchnął:

— Widziałem ten list na własne oczy.

Przed oczyma Kleinmana zawirowały czarne kółka. Całym wysiłkiem woli chronił się przed omdleniem.

Upłynęło kilka minut zanim radca Kleinman przyszedł jako tako do siebie. Wiadomość ta uderzyła w niego tak niespodziewanie i w takim momencie, że przedsięwziąć natychmiast jakąkolwiek decyzję było rzeczą prawie niemożliwą. Zdołał tylko wykrzywić usta sztucznym uśmiechem i wyjąkać:

— A to łajdaki! A to szuje!

SZANTAŻ

Wyszedł z kawiarni zupełnie zdruzgotany na duchu. Długo błąkał się bez celu po ulicach, starając się opanować wzburzenie. Potem warknął i przeciął ręką powietrze.

— Tak — postanowił — teraz trzeba porozmawiać z panią Ledowską!

Powoli, rozmyślając nad sposobem ujęcia sprawy, udał się w kierunku dworca. Zamknął się w budce automatu telefonicznego i zadzwonił do Ledowskiej. Obawiał się, że podejmie słuchawkę Ledowski. W takim wypadku miał słuchawkę powiesić i zadzwonić na drugi dzień.

Ale poznał głos Ledowskiej.

— Tu Kleinman—rzekł cicho i przeraził się nagle swej bezczelności.

Ale już było za późno.

— Proszę pani — rzekł nie swoim, dziwnie zrównoważonym głosem — bardzo przepraszam, że dzwonię o tej porze...

Oblał go zimny pot, ale trzymał się w karbach mocno.

— Jest taka sprawa... Dowiedziałem się...

Nagle oczy mu zabiegały pod ściśniętymi brwiami, a zęby wgryzły się w dolną wargę. Z gardła wyrwał mu się krótki, urwany dźwięk, ręka ze słuchawką opadła.

W tej chwili Kleinman zrozumiał, że padł ofiarą swego roztargnienia.

Ledowska nie chciała z nim rozmawiać.

— Co teraz?

Wyszedł z budki żółty na twarzy i zmięty, jak starzec. Daremnie starał się w siebie wmówić, że Ledowska nie powie mężowi nic, a jeśli powie, to ma na nią w ręku dowody. Dowody? Kleinman żachnął się. Dowody, czyli daty zapisane w notesie, mogły być tylko argumentem przeciw niemu. Ledowski w to nie uwierzy, a jak uwierzy, to sytuacja się nie zmieni...

Zatrząsł się, jak gdyby poczuł na ciele czyjeś zimne ręce.

Postanowił zwrócić się jeszcze raz do Floriana Strzeca, ale dopiero wówczas, gdy będzie już zupełnie pewną rzeczą, że Ledowska poskarżyła się mężowi.

W tej chwili Kleinman pożegnał się ostatecznie z myślą o awansie. Znowu wszechwładnie opanował go strach przed widmem przyszłości...

— To robota Przełskiego! — szczeknął — to on. Dam ja ci, draniu! Teraz już mi wszystko jedno!

Kleinman poszedł do domu i na dużym arkuszu papieru opisał w jaki sposób dąży Przełski do osiągnięcia wyższego stanowiska. Potem zawołał swoją starą służącą Paulinę i kazał jej to wszystko przepisać.

Czwarty anonim powędrował do dyrekcji.

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż

FABRYKI

Farb i Lakierów mogą otrzymać wszelkie potrzebne im chemikalia po cenach fabrycznych we firmie E. Dreger i S-ka Sosnowiec, ul. Rybna 8, telefon 61457. 2275

LEZAKI

hamaki, kosze, work pościelowe, linoleum, ceraty, chodniki, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca:

Lucjan Stybliński

SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61700 Ceny niskie. 21

DO SPRZEDANIA

pokój z kuchnią kompletnie umeblowany— nadający się dla nowożeńców Wiadomość — „Kurier Zachodn.". 2289

LAKIERY

pokost, farby, nitropoliturę, pędzle, pasty do podłóg, szczotki i mydła poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 15, (vis a vis kościoła), tel. 68070.

DO SPRZEDANIA

kredens, stół jesionowe krzesła, szafy, szafki nocne, kozetka. Wiadomość Miła 6, gospodarz. 2298

WAPNO

w bryłach — z pieca Hoffmanowskiego oraz wapno lasowane znane ze swej dobroci — polecają Zakłady Wapienne Józef Palusiński, Sosnowiec — Środula, tel. 62267. 899

Maszyny

do szycia haftują, cerują, gwarantowane, nowe, najsławniejszych firm zł 140.— używane Singera damskie, męskie, specjalne, czółenkowe zł 50.— Oderberg Sosnowiece, 3 Maja 11a — 26 w podwórzu. 1645

TAPCZANY

higieniczne automatycznie otwierane, otomany nowoczesne, fotele klubowe, krzesła, kozetki, materace, oraz przeróbki.

MEBLE:

sypialnie, gabinety oraz sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienia. Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki spłaty — poleca zakład tapicerski F. Flak, Sosnowiec, Orla 15, tel. 61269. 490

ZAKOPIAŃSKIE PANTOFLE

damskie, męskie dziecinne pięknie wykonane poleca sklep galanteryjny Janiny Kochanowiczówny Sosnowiec Modrzejowska 30, Hale Rozwoju. 2255

SPRZEDAM

plac przy ul. Sobieskiego. Wiadomość w budce p Wilkowej, ul. Sobieskiego 19 2313

MEBLE

białe prawie nowe do panieńskiego pokoju sprzedam okazyjnie. — Wiadomość w Administracji.

WAPNO

budowlane w bryłach, I-go gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapiennik „Brynica" Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 62659.

DO SPRZEDANIA

2 domy wraz z ogrodem w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Orzeszkowej 15 i 1-go Maja 18 2985

ROWER

męski nowy oraz żelazko elektryczne 220 volt sprzedam tanio. Krzepkowski, Piaski, Kościuszki 1. 2322

POKOSTY

Farby, Lakiery, Kleje, Oleje, Pędzle, Karbolineum, „Sideros" — i wszelkie artykuły malarskie poleca najtaniej Specjalny Skład Lakierów Farb „Columbia" wł. E. Maśląg — Sosnowiec, Hale Rozwoju telefon 612-87.

SKUP

starego żelaza sprzedam kocioł 31 mtr powierz. ogrzewalni, pompa dwa całe wylot zabiera wszelkie brudy pompa na ciśnienie do kotła. Będzin, Sielecka 29, Szlachta 2294

Różne

B. FELCZER

szpitala skórno-wenerycznego św. Łazarza w Warszawie Hubert Rudziński — przyjmuje poniedziałki, środy, piątki od godz. 18—20 Dąbrowa Górn., ul Kościuszki 2. 128

PIANINO

(lub fortepian) pragnę wynająć na 8 miesięcy ewentualnie nabyć. Oferty z warunkami — Sosnowiec, Królewska 5—3. 2288

Zakład pieczątkarski Lucjan Styblińsk

Sosnowiec ul. 3 Maja 30. tel. 61.700

wykonuje — pieczątki szyldy emaliowane itp.

KRAWIEC

Franciszek Paluch — przeprowadził się z ul. 3 Maja 22 na ul. Żeromskiego 3 (róg Mariackiej) Sosnowiec. — Wykonuje wszelkie roboty damskie, męskie i umundurowania. 2297

30 ZŁOTYCH

dziennie i więcej w każdej miejscowości— zarobisz łatwo sprzedając bardzo pokupnego artykułu. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka 667. 2301

CHRZEŚCIJAŃSKA

pracownia gorsetów — „Nina", 3 Maja 14. Poleca biustonosze, pasy uszczuplające, lecznicze na ciążę, oraz wszelkie roboty w zakres wchodzące. Ceny niskie Robota solidna

RESTAURACJA

Hotel „Bristol" w Zawierciu — jest najtańszym i najlepszym lokalem 2302

Lokale

POKÓJ

umeblowany do wynajęcia dla inteligentnego Pana. Sosnowiec, Aleja 12, parter na lewo. Nowacka. 2290

DO WYNAJĘCIA

pokój, kuchnia z wygodami. Nowa 14a — wejście z Leszno. 2800

POKÓJ

z kuchnią i spiżarką do wynajęcia dla małej rodziny. Sosnowiec Czeladzka 38g. 2299

DO WYNAJĘCIA

1 pokój z przedpokojem i kuchenką. Sosnowiec, Nowa 14, róg Leszno. 2296

2 i 3 POKOJOWE

mieszkania z wygodami Reymonta 28 do wynajęcia. 2298

ODNAJMĘ

pokoje, oddzielne wejście. Wiadomość Piłsudskiego 100, II p. m 11 2292

Nauka i wychowanie

PRZYJMUJE

zapisy kancelaria koncesjonowanych Kursów kroju, szycia, modelowania i bieliźniarstwa Natalii Stypułkowskiej w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 14. Telefon 62496. Nauka odbywa się według najnowszych żurnali. Specjalny dział konfekcji dziecięcej. — Kończącym świadectwa prawne. Opłata ratami. Przyjezdnym zniżki. Na żądanie zapisy do Cechu 2281

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 28 zł.
20 drobnych ogł. 19.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łaczaskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaskowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy, ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego, PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musialowna

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4